Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek niedziela 29 czerwca 1947 | 157 (456)

Dalsze obrady trzech ministrów w Paryżu

Czy konferencja zwróci się o wyjaśnienie do Waszyngtonu?

PARYŻ, 28. 6. (PAP). Pierwsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 3 wielkich mocarstw trwało 4 godziny i zakończyło się o 7 wieczorem czasu paryskiego.

Jak słychać w paryskich kołach politycznych, minister Bidault miał zaproponować na pierwszym posiedzeniu, by przy opracowaniu planu pomocy Europie wzięto pod uwagę potrzeby wszystkich krajów, tj. krajów sojuszniczych, neutralnych i b. krajów nieprzyjacielskich — z wyjątkiem Hiszpanii frankistowskiej. Następnie minister francuski miał podkreślić konieczność szybkiego działania tak, żeby sprawozdanie o potrzebach i zasobach Europy było gotowe na wrzesień bieżącego roku.

Min. Bidault miał również zaproponować utworzenie 5 komisji: rolnictwa, paliwa płynnego, węgla i energii elektrycznej, transportu, surowców i finansów.

Dziś o godzinie 3 po południu ministrowie zebrali się na swe drugie posiedzenie.

PARYŻ, 28. 6. — Prasa francuska podaje wersję o planie Bevina, wysuniętym na konferencji trzech. Otóż projektuje on utworzenie centralnej europejskiej komisji gospodarczej, podzielonej na następujące podkomisje: spożywczą, węglową, energetyczną, żelazną itd. Zadaniem poszczególnych podkomisji byłoby zestawienie bilansu gospodarczego poszczególnych państw w oparciu o ich realne możliwości gospodarcze. Deficyty, wynikające z bilansów, miałyby służyć jako podstawa dla otrzymania odpowiedniej pomocy ze strony USA.

GENEWA, 28. 6. — Na wniosek sekretarza generalnego Francuskiej Konfederacji Pracy Jouhaux, Międzynarodowa Konfederacja Pracy ogłosiła rezolucję, która stwierdza, iż Konfederacja Pracy udzieli wszelkiego poparcia Konferencji Paryskiej oraz gotowa jest wnieść swój wkład w sprawie uporządkowania gospodarki europejskiej. (gz)

NOWY JORK, 28. 8. (PAP). Ostatnie oświadczenie prezydenta Trumana, że popiera propozycję Marshalla w sprawie pomocy dla Europy, opartej na maksymalnej samopomocy europejskiej, wniosło pewne uspokojenie po zamieszaniu, wywołanym znanym wystąpieniem ministra Snydera. Przy różnych poglądach na ten temat istnieje jednak powszechna zgoda, że plan Marshalla w chwili obecnej daleki jest od precyzyjnego wykończenia w szczegółach i że pozostanie takim do chwili, kiedy rozwój wypadków w Europie nie wyjaśni sytuacji.

MOSKWA, 28. 6. (PAP). Specjalny korespondent agencji TASS donosi z Paryża: „W dniu otwarcia obrad konferencji paryskiej ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii uwaga opinii publicznej koncentruje się na zagadnieniu, do jakich praktycznych wyników może doprowadzić konferencja. Prasa francuska wyraża pod tym względem bardzo różną opinię.

Jak wiadomo, paryska konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych została zwołana w związku z oświadczeniem, złożonym w dniu 5 czerwca przez min. Marshalla na uniwersytecie Harvard. Oczywiście, przemówienie min. Marshalla, wygłoszone do studentów uniwersytetu Harward nie może być uważane za oficjalne oświadczenie rządu amerykańskiego. Rząd amerykański nie złożył w tej sprawie oficjalnego oświadczenia. Skądinąd wiadomo, że kilka dni temu amerykański minister skarbu Snyder oświadczył, iż mowa Marshalla nie powinna być interpretowana w tym sensie, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić zagranicy pomocy w szerszych rozmiarach niż dotychczas. Dodać należy, że w prasie amerykańskiej oraz prasie innych państw ukazało się szereg sprzecznych komentarzy co do istoty oświadczenia min. Marshalla, złożonego 5 czerwca.

Konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się w Paryżu w tych niejasnych okolicznościach. Głównym zadaniem konferencji paryskiej będzie wyjaśnienie istotnego sensu oświadczenia Marshalla. Jest na to bardzo prosty sposób. Konferencja ministrów może zwrócić się do rządu amerykańskiego z zapytaniem, na jaką pomoc mogą liczyć państwa europejskie oraz zapytać o warunki i terminy kredytów amerykańskich. Konferencja paryska powinna by również zapytać rząd Stanów Zjednoczonych, czy państwa europejskie mogą być pewne, że Kongres zaaprobuje posunięcia, podjęte przez rząd amerykański w celu przyjścia z pomocą państwom europejskim. Pytania te nie powinny wpłynąć na zwłokę w pracach konferencji paryskiej.

Po skierowaniu zapytań do Waszyngtonu konferencja paryska mogłaby przystąpić do pracy w celu zebrania danych o potrzebach państw europejskich w związku ze spodziewaną pomocą gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Bez postawienia tych pytań rządowi amerykańskiemu konferencja paryska może znaleźć się w trudnej sytuacji, nie będzie bowiem wiedziała, czego można spodziewać się od Stanów Zjednoczonych. Zwrócenie się o wyjaśnienie do rządu Stanów Zjednoczonych jest tym bardziej wskazane, że zarówno rząd francuski jak i brytyjski stwierdziły, iż nie posiadają żadnych informacji co do amerykańskiego planu pomocy dla Europy poza tymi, jakie ukazały się w prasie po oświadczeniu, złożonym przez min. Marshalla w uniwersytecie Harvard.

Można wysunąć argument, że jest rzeczą niezręczną, by państwa, potrzebujące kredytu, zwracały się o informacje do państwa, które ma być wierzycielem. Jednakże bezpodstawność tego rodzaju rozumowania jest jasna. Znacznie bardziej niewygodną byłaby sytuacja, w której przystąpionoby do opracowania planu potrzeb państw europejskich, nie mając dokładnych danych o rozmiarach kredytów, jakich można się spodziewać. Takie planowanie byłoby pozbawione oparcia i cała praca w tej dziedzinie pozostałaby na papierze.

Konferencja paryska rozpoczęłaby swoją pracę we właściwy sposób, zwracając się od razu do rządu Stanów Zjednoczonych o wyjaśnienie w związku z oświadczeniem min. Marshalla".

Święto Morza

Święto Morza w okresie międzywojennym miało charakter raczej symboliczny, będąc wyrazem naszych niezaspokojonych dążeń do swobodnego, szerokiego dostępu do Bałtyku. Traktat Wersalski przyznał nam szczupły skrawek wybrzeża, połączony z krajem wąską gardzielą, dławioną przez pozostawiony w rękach naszego odwiecznego wroga Gdańsk. T. zw. Wolne Miasto nie było wolnym miastem dla Polski, lecz pasożytniczą naroślą na jej organiźmie, ciągnącą z niego chciwie soki żywotne.

Wybrzeże nasze z czasów przedwrześniowych było kpiną ze zdrowego rozsądku, ale kpiną celową, obliczoną na ujarzmienie Polski w jej lądowych granicach, aby stanowić mogła tym łatwiejszy objekt eksploatacji dla międzynarodowego kapitału. Uprzywilejowano przytym niemiecki Gdańsk w stosunku do wielkiego zaplecza polskiego, w czym przejawiły się w sposób jaskrawy te same tendencje, które i dziś pokutują w pewnych sferach na Zachodzie.

70 km. piaszczystego brzegu od Orłowa do Karwi, służyć najwyżej mogły celom wycieczkowym i turystycznym oraz drobnej żegludze kabotażowej i skromnemu, nie mającemu żadnego znaczenia gospodarczego rybołówstwu. Według reakcyjnych polityków wersalskich— to miało Polakom wystarczyć, bo przecież w innych warunkach wzmożony pęd do morza mógłby przekreślić pewne koncepcje interwencyjne, a później izolacjonistyczne w stosunku do Związku Radzieckiego.

Mimo tych beznadziejnych zdawało się warunków, Polska jednak potrafiła wyjść na morze. Pracowite ręce robotników polskich wybudowały Gdynię — pierwsze nasze własne okno na świat. Kiedy Gdynia rozwinęła się w przodujące na Bałtyku miasto portowe, Święto Morza nabrało niejako rumieńców życia. Stało się ono wyrazem niezłomnej woli narodu „trzymania się" wybrzeża morskiego maksymalnego wykorzystania tych skromnych możliwości, jakie istniały tam dla nas w ówczesnej konfiguracji geopolitycznej.

Przyszła wojna, straszliwa okupacja i radosne wyzwolenie. Po raz drugi w jednym ćwierć wieczu nastąpiły zaślubiny nasze z Bałtykiem — jakże różne jednak od tych, które odbyły się przed 25-ciu laty. Żołnierz nasz wraz z bohaterską Armią Czerwoną zdobył orężem i krwią dla odrodzonej Rzeczypospolitej taki dostęp do morza, o jakim marzyły światłe umysły polskie, o których mówiła nam historia.

Dopiero demokratyczna Polska, wbrew wściekłej kontrakcji tych, którzy nie chcieli wiedzieć o polskim morzu, którzy woleli orać rękoma uciskanego chłopa rozległe ziemie na białoruskim i ukraińskim Wschodzie, oddając kraj w pacht zagranicznego kapitału, — dopiero demokracja ludowa zrealizowała to, co zawsze było niezbędne dla rozwoju państwa —

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Sejm uchwalił budżet w drugim czytaniu

Symboliczna złotówka jako wyraz zaufania i uznania dla Rządu

Rozprawę nad budżetem zamyka sprawozdawca generalny poseł Wyrzykowski. Referent generalny prosi Izbę, by zechciała przyjąć całość budżetu w brzmieniu komisyjnym wraz z rezolucjami Komisji.

Przed przystąpieniem do głosowania nad całością budżetu Izba uchwaliła przytłaczającą większością głosów przeciwko głosom PSL i posła Żuławskiego — wstawienie jednej złotówki do działu „ogólny zarząd skarbowy" jako wyrazu zaufania dla Rządu. Następnie Izba taką samą większością głosów odrzuciła wszystkie poprawki i rezolucje PSL, przyjęła natomiast jednomyślnie poprawkę, przywracającą 8.6 mil. zł dla biblioteki lekarskiej.

W walce przeciwko niewolniczej pracy

Kierownictwo Zw. Zaw. chce obalić ustawę na drodze konstytucyjnej

Groźba strajku powszechnego w górnictwie i stoczniach

NOWY JORK 28. 6. (PAP). Naogół sytuacja strajkowa w USA nie uległa ostatnio żadnym poważniejszym zmianom. Nadal strajkuje około 250 tys. górników.

Rokowania w sprawie nowej umowy zbiorowej nie są prowadzone i 8 lipca tj. po zakończeniu dorocznego 10-dniowego urlopu górników należy się liczyć z możliwością wybuchu strajku powszechnego w przemyśle górniczym.

W przemyśle budowy okrętów stocznie „Bethlehem Steel Company" oraz „Anlantic Basin Iron Works" w Bostonie, Brooklynie i Baltimore nadal są unieruchomione. Wielce prawdopodobne, że strajk w tym przemyśle rozszerzy się na cały kraj i obejmie od przyszłego wtorku 100 tysięcy robotników stoczni

NOWY JORK 28. 6. (PAP). W kołach amerykańskich zasadniczo nie liczą się z możliwością wybuchu strajku powszechnego na znak protestu przeciwko uchwaleniu „niewolniczej" ustawy Taft — Hartley. Jakkolwiek w szerokich masach robotniczych USA idea strajku powszechnego cieszy się dużą popularnością, kierownictwo AFL, popierane przez CIO. wypowiada się stanowczo przeciwko strajkowi. William Green, przywódca AFL, oświadczył, że ruch zawodowy zwalczać będzie ustawę Taft-Harley przez kwestionowanie konstytucyjności jej przepisów na drodze sądowej i przez akcję polityczną, zmierzającą do wyboru przychylnego dla świata pracy kongresu.

Odsłaniają się kulisy planu Marshalla

Odbudowa Niemiec warunkiem pomocy amerykańskiej

NOWY JORK 28. 6. (PAP). Jak komunikują w dniu 2 lipca do Berlina mają przybyć minister handlu USA Harriman i minister rolnictwa Anderson ze sztabem ekspertów w celu zbadania sytuacji gospodarczej i aprowizacyjnej Niemiec. Znany dziennikarz waszyngtoński Drew Pearson twierdzi w nowojorskim „Daily Mirror", że głównym zadaniem misji Harrimana jest zbadanie sytuacji w Niemczech, możliwości zwiększenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry oraz innych problemów przemysłowych Niemiec Zachodnich.

Jak donosi berliński korespondent „New York Times" Jack Raymond, Waszyngton zawiadomił przedstawicieli amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, że liczyć się należy z możliwością włączenia Niemiec do amerykańskiego planu pomocy Europie.

Przedstawiciele amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech uważają, że jedną z głównych przyczyn opóźnienia obudowy Europy jest gospodarcza stagnacja w pokonanych Niemczech. Koła te wyrażają opinię, że Stany Zjednoczone przy realizacji planu Marshalla domagać się będą od Związku Radzieckiego rezygnacji z reparacji Niemiec.

Poseł węgierski w Szwajcarii odmawia wydania klucza od SAFE'u poselstwa

BUDAPESZT 28. 6. (PAP). Rząd węgierski wszczął dochodzenie celem uzyskania klucza od safe'u poseltswa węgierskiego w Bernie, wydania którego b. poseł Gordon odmawia. Drugi klucz znajduje się w posiadaniu obecnego przedstawiciela węgierskiego, ale żeby otworzyć safe, trzeba obu kluczy. W safe'ie ponoć znajduje się poważna suma w frankach szwajcarskich.

Żerując na ohydzie gestapowskiej chciał rzucić cień na Polskę

Oszczerstwo Mikołajczyka odwraca się przeciwko niemu samemu

Poseł Kliszko rozprawia się z perfidnymi zarzutami

W dalszym ciągu czwartkowej debaty sejmo[wej] zabiera głos poseł Kliszko (PPR) który [o]świadcza, że w oświadczeniu, złożonym w Sej[m]ie 25 czerwca, poseł Mikołajczyk ośmielił się [za]rzucić Polskiej Partii Robotniczej oskarże[ni]e, że toleruje gestapowców — zaś „dla od[wr]ócenia uwagi" — obraża PSL fałszywymi za[rz]utami.

Jako najcięższe oskarżenie wysuwa poseł [M]ikołajczyk twierdzenie, że członkowie PPR: [G]rolik, Kampert i Ulczok, okazali się agenta[mi] gestapo, którzy denuncjowali i mordowali [Po]laków za czasów okupacji.

„Tak mówi pan Mikołajczyk — a jak było [na]prawdę?" — zapytuje poseł Kliszko, po[czy]m stwierdza co następuje: „w czerwcu 1944 [r.] gestapo rozbiło organizację PPR na Śląsku, [do]konawszy licznych aresztowań wśród aktywu [pa]rtyjnego. Próby, podejmowane przez kierow[ni]ctwo partii dla nawiązania kontaktu ze Ślą[sk]iem, nie przyniosły wyników. Aż do zakoń[cz]enia działań wojennych byliśmy organizacyj[ni]e na Śląsku odcięci.

Po wyzwoleniu Śląska w końcu stycznia [19]45 r. doszła do KC PPR wiadomość, że wystą[pi]ła tam organizacja, która podaje się za PPR-[ows]ką. Natychmiast zostałem wydelegowany [pr]zez KC dla zbadania sprawy do Katowic. — [S]twierdziłem, że kierownicy tej organizacji [G]rolik, Kampert i Ulczok są podejrzani i w [d]niu 11 lutego 1945 r., a więc w 14 dni po wy-zwoleniu przekazałem ich sprawę władzom bez pieczeństwa które natychmiast ich aresztowały.

Obecnie przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczy się sprawa tych trzech zbrodniarzy. Śledztwo i przewód sądowy odsłoniły całą ohydę tej bandy prowokatorów, którzy wywodzą się, jak Grolik, z zakamarków polskiej defensywy, a później z gestapo. Potrafili oni w okresie od 1940 do 1944 r. przeniknąć do P.S.Z., Z.W.Z., i AK, wydając na śmierć setki działaczy ruchu podziemnego. Latem 1944 r., korzystając z rozbicia organizacji PPR przez gestapo, z polecenia tegoż gestapo tworzą w podziemiu prowokatorską organizację, podszywającą się pod PPR, aby uzyskać kontakt z centralą i paraliżować działalność PPR na Śląsku.

W październiku 1944 r. ta prowokatorska działalność spowodowała kilkanaście ofiar, lecz próba kontynuowania tej prowokatorskiej działalności z polecenia gestapo już po wyzwoleniu została, dzięki czujności naszej partii, natychmiast udaremniona.

Tak wyglądają fakty, Są jaskrawym przykładem metod gestapowskich, które były zmorą życia Polaków pod okupacją i siały przez 6 lat śmierć i zniszczenie" — stwierdza mówca, po czym wskazuje, że pan Mikołajczyk przy toczył te fakty po to, aby żerując na ohydzie gestapowskiej, rzucić cień na Polską Partię Robotniczą. Tym gwałtowniej oszczerstwo to zwraca się przeciwko niemu.

Jedynie w sojuszu robotniczo-chłopskim można realizować program chłopski

Przemówienie min. Rolnictwa i Ref. Rolnych Dąb-Kocioła

Minister przypomina, że objął swój resort [o]piero 4 miesiące temu. Poseł Nowak z PSL [s]twierdził, że na przebudowę ustroju rolnego [p]rzeznacza się tylko 560 milionów złotych. Na[to]miast w budżecie i planie inwestycyjnym Mi[ni]sterstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prze[wi]dzianych jest razem 6.623 milionów złotych.

Kredyty na rolnictwo zawarte są nie tylko [w] budżecie i planie inwestycyjnym Minister[st]wa Rolnictwa, w którym kredyty te wynoszą [5] i pół miliarda złotych, ale kredyty skarbowe [i] bankowe na rolnictwo zawarte są i w innych [dz]iałach budżetu, a w szczególności Min. Ziem [O]dzyskanych, Odbudowy, Aprowizacji Przemy[sł]u i Handlu itp, i wynoszą 7.413 milionów zł., [c]zyli łącznie kredyt skarbowy i bankowy na [ro]lnictwo, zawarty w budżecie i planie inwesty[c]yjnym wynosi łącznie ok. 14 miliardów zł.

Ponadto nie możemy zapominać, że w ra[m]ach pomocy dla rolnictwa zawarte zostały u[m]owy handlowe z Danią, Norwegią, Finlan[dią], Holandią, Francją na dostawę koni, bydła, owiec, maszyn rolniczych na sumę 3.134 milionów zł.

Z dostaw UNRRA rolnictwo otrzymało 125 tys. koni, 16.000 sztuk bydła, 108.000 ton nawozów sztucznych, maszyny rolnicze i traktory.

Mówiąc z kolei o odbudowie rolnictwa, Minister przypomina, że mieliśmy aż 470 tys. zniszczonych zagród, z czego odbudowano dotychczas ok. 55 tys., a w stadium odbudowy, która w znacznej części zostanie zakończona, znajduje się 190 tys. zabudowań.

Powszechna akcja szkolenia zawodowego w rolnictwie jest zaczątkiem szeroko podjętej powszechnej oświaty rolniczej. Wychowanie obywatelskie, które jest i być musi w każdej szkole, uświadomienie młodzieży o zdobyczach Polski Demokratycznej, walka z plotką i podszeptami reakcji — wychowywanie młodzieży w duchu demokracji ludowej — jest naszym obowiązkiem. (Oklaski).

„Reasumując swe wywody, Minister podkreśla, że rolnictwo oparte o indywidualną własność chłopską, na równi z innymi gałęziami naszej gospodarki narodowej, jest i będzie przedmiotem opieki i troski Rządu, bo zarówno, jak w interesach szerokich mas chłopskich leży rozwój przemysłu, wzrost pro dukcji przemysłowej, tak w interesie mas robotniczych leży rozwój i unowocześnienie rol nictwa.

Minister wyraża przekonanie, że wszyscy chłopi rozumieją, że jedynie w sojuszu chłopsko-robotniczym można realizować program chłopski w Polsce (oklaski).

Sądownictwo musi być gwarantem zdobyczy demokratycznych

Przemówienie wiceministea Sprawiedliwości Chajna

Wiceminister Chajn mówi o zadaniach, roli i pozycji wymiaru sprawiedliwości w nowych warunkach ustrojowych Polski. Obóz demokracji polskiej zachował pewne formy ustrojowe, odziedziczone z przeszłości, stare kadry sędziowskie i w dużym stopniu stare prawa i stary ustrój sądowy. Stare kadry sędziowskie, które przez okupanta zostały przetrzebione w 45 proc., zadokumentowały na przestrzeni 3 lat swój patriotyzm, pracując ofiarnie dla budowy nowej Polski. Nie chcę przez to powiedzieć, podkreśla mówca, że nie ma w szeregach sądownictwa wielu reakcyjnych prawników, którzy za parawanem niezależności sędziowskiej ujawniają oblicze antyludowe i antydemokratyczne. Dla tych prawników nie ma miejsca w wymiarze sprawiedliwości.

Jeśli sądownictwo ma być gwarantem zdobyczy demokratycznych i jeśli ma zapewnić dalszy rozwój tych zdobyczy, to musi ono zająć pozytywną postawę wobec naszej rzeczywistości. Taki jest sens słów o rozbijaniu fetysza apolityczności.

Dla wypełnienia luk w aparacie sądowym i dla uzupełnienia starych kadr nowym elementem demokratycznym, Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi akcję szkolenia nowych prokuratorów i sędziów „synów chłopów, robotników i inteligentów pracujących. (Oklaski). Polityka ta wywołuje ataki ze strony PSL. Atakują ją ci sami, którzy po pierwszej wojnie zgadzali się na instytucje sędziów pokoju, nie - prawników i którzy nie protestowali przeciwko nieprawnikom na stanowiskach sędziów okręgowych, a nawet sędziego apelacyjnego. Ale po pierwszej wojnie na stanowiska sędziów pokoju przyjmowano ludzi z klas posiadających, a teraz przyjmuje się chłopów i robotników. Mamy w tej chwili, mówi dalej wiceminister Chajn, 70 prokuratorów ludowych, kształcimy dalszych 150 i będziemy kształcić nowych prokuratorów w dalszym ciągu. Dotychczasowe wyniki szkolenia należy uznać za bardzo pozytywne.

Musimy produkować więcej, taniej i rentowniej

Przemówienie ministra Skarbu Dąbrowskiego

Opinia Izby jest zgodna, że osiągnięcie przez Rząd równowagi budżetowej jest pozytywnym czynnikiem w dziele odbudowy kraju i stabilizacji stosunków gospodarczych. Fakt ten podkreślali w swoich przemówieniach także przedstawiciele opozycji parlamentarnej, dodając, że od tej strony nie grożą zjawiska inflacyjne.

Obecnie wkraczamy w fazę, w której przed przemysłem staje zadanie produkowania nie tylko więcej i lepiej, ale i taniej i w sposób rentowny.

Kilku mówców poruszało sprawę niskich uposażeń w administracji państwowej. Rząd wie o tym, że płace są niewysokie. Rząd daży do zwyżki uposażeń, ale musi czynić to stopniowo, bo nagła zwyżka rozsadziłaby równowagę finansową. „Świat pracy wziął na siebie koszt odbudowy Państwa — stwierdza mówca. — Niech warstwy posiadające, związane węzłem inicjatywy prywatnej, wezmą podobnie ofiarny udział w odbudowie kraju".

Rząd konsekwentnie realizuje program wyrównania podziału dochodu społecznego i widzi właśnie w korekcie tego dochodu możność poprawy bytu świata pracy.

Jeśli chodzi o przerosty administracyjne — to właśnie w preliminarzu na rok 1947 dokonano znaczniejszej redukcji w tej dziedzinie. Będzie to kontynuowane i w roku przyszłym.

Dążymy do dalszych oszczędności, ale polecia oszczędności nie należy identyfikować z redukcją wydatków. Oszczędność jest wtedy, gdy to samo uzyskuje się taniej.

Święto Morza

Dokończenie ze strony 1-szej

[sz]eroki, swobodny dostęp do Bałtyku. I de[m]okracja ludowa mimo ciężkich warunków po[w]ojennych, wbrew krakaniu „londyńczyków" i [ca]łej reakcji polskiej potrafiła zdobyte wybrze[że] morskie zagospodarować i stworzyć tam [wsp]aniałe perspektywy rozwojowe na przy[szł]ość.

Mądrość polityczna i słuszność koncepcji [pań]stwowej naszego Obozu Demokratycznego, [os]adziły tam, na 500-kilometrowym brzegu mor[sk]im swoje głębokie, historyczne potwierdze[ni]e. Teza, że tylko mocne oparcie o Bałtyk z [sz]erokim wylotem w świat, gwarantuje pań[s]twu prawdziwą niezależność polityczną i trwa[ły] rozwój gospodarczy, sprawdza się niezbi[c]ie już dziś w codziennych naszych doświad[c]zeniach, w praktyce naszej pracy powszed[n]iej.

Ale brak nam jeszcze jednego — upowszech[n]ienia świadomości morskiej w narodzie, prze[k]ształcenia psychiki mas ludowych z lądowej [n]a lądowo-morską. Temu celowi służyć mają [m]. inn. obchody Święta Morza, które zatraciły [ju]ż swój charakter uczuciowo-symboliczny, [s]pełniając konkretne zadanie zbliżenia społe[c]zeństwa do morza, wykazania jego doniosłej [r]oli dla kraju i skierowania uwagi ogółu na [t]e olbrzymie możliwości, jakie daje państwu, a [w]ięc nam wszystkim nowy nasz stan posiada[n]ia nad Bałtykiem.

Wiemy, że minie jeszcze szereg lat, zanim staniemy się w pełnym słowa tego znaczeniu narodem morskim, aby jednak czasokres ten skrócić, potrzebna jest intensywna praca uświadamiająca. Jednym z ogniw tej pracy są obchody Święta Morza. Im piękniejsze, im sugestywniejsze, im bardziej masowe będą te obchody, tym lepiej spełnią swe ważne zadanie. Niechaj więc i dzisiejsze Święto Morza stanie się skutecznym bodźcem i zachętą do włączenia się polskich mas ludowych w rytm pracy na morzu i dla morza.

Zwartość frontu robotniczego i całego Obozu Demokratycznego

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Po omówieniu na wstępie spraw gospodarczych i oświatowych, poruszonych w toku debaty, premier przeszedł do zilustrowania i oceny chwytów politycznych PSL. Premier oświadczył m. in. że sprawą najważniejszą podstawową, decydującą o powodzeniu prac Rządu, sprawą, która powinna być do końca wyjaśniona — to zagadnienie zwartości Rządu, względnie zwartości podstaw tego Rządu, a mianowicie zagadnienie wspólnoty programu na dziś i programu na jutro stronnictw, które ten Rząd wyłoniły. Opozycja PSL nie trzyma się tutaj jednego poglądu. Opozycja PSL ma tutaj stale dwa poglądy, przeczące sobie wzajemnie. Oczywiście to nie przeszka dza w stosowaniu obu tych chwytów propagandowych czasem równocześnie. Raz mówi się, że blok stronnictw demokratycznych jest właściwie fikcją, ponieważ wszystkie stronnictwa to właściwie jedno i to samo, a różnią się między sobą tylko nazwami. Innym razem równocześnie idzie w świat legenda o tym, że blok stronnictw rozlatuje się, bo istnieją takie czy inne różnice. Nie należy tak lekceważyć narodu, ażeby mówić jednocześnie, że te różnice o których my mówimy, nie są sztuczne. To, że są one wspólnym wysiłkiem pokonywane w imię wspólnej, górującej nad wszystkim koncepcji — najlepiej świadczy o zwartości Bloku stronnictw demokratycznych i zwartości Rządu. Pan Mikołajczyk zechciał ironizować na temat tej zwartości rządu — powiedział, że my mówimy dużo i często o zwartości, a jeżeli się o czymś dużo mówi — to widocznie jest odwrotnie. Nie wiem czy będzie wygodne, jeżeli stwierdzimy, że wszystko o czym PSL dużo mówi, a najwięcej mówi o demokracji, o wolności, o sojuszu ze Związkiem Radzieckim — to jest właściwie odwrotnie. Mówimy dużo o zwartości, i ją codzień, nieraz w dużym trudzie pokonując spory, tworzymy w życiu i w rzeczywistości.

Myśmy naszą zwartość wokół wspólnej pracy i wokół wspólnego rozwiązywania zagadnień udowodnili faktami. Pierwszy — to był fakt jednolitego frontu klasy robotniczej przez cały miniony okres do wyborów. To był — kiedy panowie liczyli na nasze rozbicie — zwycięski porwy klasy robotniczej. To był i jest sojusz na gruncie wspólnego programu budowy Polski Ludowej. Sojusz ze Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym (oklaski).

Rzekoma propozycja co do 51 proc. nieudolnym chwytem Mikołajczyka

Nie wiem, gdzie wśród tego, stale krzepną cego, jednolitego frontu klasy robotniczej, wyrażono zarówno uchwałami ciał kierowniczych obu partii jak i praktyką jednolitego frontu, mogło się znaleźć miejsce dla takiej koncepcji, jak ta nowa — tutaj nam przedstawiona — rzekomo przedwyborcza propozycja co do 51 proc. To ma wywołać nieufność między obu partiami klasy robotniczej. Nieufności tej nie udało się wywołać. Nasze partie mają za sobą długi szmat drogi wspólnie przebytej, mają za sobą dużo walk, toczonej wspólnie i wspólne zwycięstwa, mają za sobą zwycięskie wybory i przez cały ten okres nasza współpraca nie rozluźniała się tylko zacieśniała i Rząd obecny narodzony jest z tych zwycięskich wyborów (oklaski).

Następnie premier rozprawia się w sposób miażdżący z potem Żuławskim i jego programem bezładnej kapitulacji, poczym przeszedł do omówienia sprawy stosunku do wsi. Antywsiową rzekomo polityka Rządu — jest urojeniem. Żaden Rząd w Polsce nie był bardziej prochłopski niż obecny. żaden rząd przez cało kształt swojej polityki nie sprzyjał bardziej odbudowie i rozbudowie gospodarki chłopskiej. Oczywiście, że właśnie z tego wynika koniecz ność likwidacji elementów spekulanckich, zarówno w interesie warstw pracowniczych w mieście, jak i zwycięskich mas chłopskich na wsi.

Podpisanie konwencji kulturalnej z Bułgarią Wyjazd delegacji rządowej do Pragi

Na zakończenie premier poruszył kilka spraw z zakresu polityki zagranicznej. Jak już Izbie wiadomo, Rząd Polski otrzymał zapewnienie, że będzie informowany o przebiegu kon ferencji trzech. Polska gotowa jest wnieść swój wkład w dzieło odbudowy gospodarczej Europy, zdając sobie sprawę, że jest to zarazem wkład w dzieło utrwalenia powszechnego pokoju.

Zapowiedziane przeze mnie podpisanie kon wencji kulturalnej z Bułgarią będzie miało miej sce w tych dniach. Gościmy obecnie w Warszawie delegację rządową bratniej Bułgarii z wicepremierem rządu bułgarskiego p. Trajczo Kostoffem na czele (oklaski).

Zaraz po podpisaniu tej konwencji udaje się do Pragi polska delegacja rządowa z moim udziałem, która podpisze w Pradze umowę go spodarczą oraz konwencję kulturalną i dokona wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o współpracy i przyjaźni między Polską i Czechosłowacją (oklaski).

Chcę przypomnieć Wysokiej Izbie, że mija właśnie druga rocznica podpisania w San Francisco Karty Narodów Zjednoczonych, z którą związane były nadzieje wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich narodów, pragnących trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej. Polska nadal współdziałać będzie we wszystkich wysiłkach, zmierzających do urzeczywistnienia tych celów i prowadzić będzie nadal politykę umacniania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa dla naszego kraju, które jest nieodłączne od bezpieczeństw powszechnego. Wysoką Izbę proszę o głosowanie za budżetem przedłożonym przez Rząd (huczne oklaski).



Al. Dzienisiuk

W walce o morze

„Wiatr powiewający od morza niósł w kaszubskie i lechickie chaty, zapach wody słonej i zapach jodłowy, szczególną rześkość i siłę... Każda pierś ludzka oddychała radośniej i szczerzej wiatrem od morza". Z niewymownym wzruszeniem czytamy te słowa Żeromskiego w dniu „Święta Morza". Zwłaszcza sko ro przypomnimy sobie, że nie tak dawno przecież, bo zaledwie przed dwoma laty wiatr od morza przyniósł nam wiadomość, że żołnierz polski zatknął zwycięski sztandar na bursztynowym brzegu Bałtyku, że Gdańsk, prasłowiańska osada w delcie Wisły wrócił do swej Macierzy, że Polska szerokim frontem od Szczecina do Braniewa stanęła na słonym wybrzeżu.

Wszyscy przecież wiemy, że wiślany szlak prowadzi nie do Gdyni, lecz do Gdańska, że więc naturalnym ujściem dla płodów naszej ziemi, dla przemysłu jest port gdański, że to jest nasza tchawica i główny węzeł naszego obrotu towarowego ze światem i że tędy właśnie prowadzi droga do pełnego rozwoju ekonomicznego—do prawdziwej niezależności, do trwałego znaczenia w świecie. Ale wiedział o tym również dobrze nasz odwieczny wróg, podstępny i nienasycony imperializm niemiecki. Toteż na przestrzeni wieków czynił on zawsze gwałtowne wysiłki, by odciąć nasz kraj od Wisłoujścia, by Pomorze oderwać od Polski, a port gdański zepchnąć do roli prowincjonalnego pruskiego miasta. Argument dziejów nie stanowił żadnej przeszkody, żadnego skrupułu dla łupieżczych hord teutońskich. Natarczywe wysiłki historiografii pruskiej, dążące do sklecenia propagandowej legendy o germańskiej praludności Pomorza i Prus, stanowią jeden tylko z przykładów bezczelności germańskiej i nadużywania metod naukowych dla kłamstwa i fałszu.

Jak daleko sięgnąć w przeszłość, Pomorze jest słowiańskie i Polska włada nad Bałtykiem. We wczesnym średniowieczu, gdy germański feudalizm zaczynał swój niszczycielski pochód na wschód, na Pomorzu kwitły słowiańskie grody i porty: Raróg, Starogród, Wolin, Kołobrzeg nad Persantą i inne.

Odkąd przed budowniczymi Państwa Polskiego staje sprawa granic, zbrojne ramię piastowskiej drużyny i krzyż misyjny przez Bolesławów wspierany, znaczą nad Bałtykiem—północą, morską niewzruszoną granicę Polski. Od początku XIV wieku łapa krzyżacka, wyciągnięta chciwie ku Pomorzu, zawisła nad Gdańskiem. Z zachodu sięga po Pomorze już inny rabuś niemiecki, margrabiowie Brandenburscy, dusiciele zachodniej Słowiańszczyzny. W roku 1308 krzyżacy podstępnie opanowali Gdańsk i straszliwą rzezią jego kaszubsko - polskiej ludności wprowadzili niemiecką korektę do gdańskiej etnografii. Ten swój zabieg stosowali kilkakrotnie w ciągu XIV wieku aż po kolejnej rzezi 1370 roku mógł sobie zakon pogratulować stworzenia niemieckiej większości. Ale wytępić polskości ani w mieście ani poza jego murami na kaszub. Pomorzu nie potrafili ani krzyżacy, ani Brandenburgia, ani niemczący się książęta i feudałowie pomorscy... Lud uparcie używał gwary kaszubskiej, uparcie uznawał hasło: „nigdy do zgube nie przyńdą Kaszube".

Zwycięstwo Grunwaldzkie i pokój toruński przywracają władzę polską nad Pomorzem i Prusami. Odtąd rośnie szybko dobrobyt Gdańska. Na falach Bałtyku płynie z Polski wiślaną arterią ziarno i miód, mięsiwo i budulec, len i wosk. Polska pszenica pod polską banderą trafia aż na Cypr. Zygmunt August udziela swego patronatu Hansie na prośbę jej posła Klefelda. Wojewoda Pomorski Paweł Działyński posłuje do Elżbiety angielskiej i uzyskuje korzystny układ handlowy z Anglią. Gdy głód nawiedził Włochy, statki gdańskie pod polską banderą wiozły z Polski ziarno do Genui i do Livorno.

Rośnie morska powaga handlu polskiego, ale brak nad Bałtykiem polskiej floty wojennej. Niestety równocześnie punkt ciężkości polskiej myśli politycznej przesuwa się wyraźnie na wschód. O kierunku tym zadecydowała przede wszystkim szlachecka własność ziemska. „Zadomowiony szlachcic o morzu ani słyszeć nie chciał", czytamy w „Rozmowach Kruszwickich" z roku 1573. Ziemiańskie apetyty szlachty pchnęły Polskę niefortunie na stepy ukraińskie i białoruskie pola. Niosły na ostrzu szabli polskiej pańszczyznę miejscowemu ludowi. Bierność na Bałtyku, rezygnacja z morskiej polityki, to oznaki ciężkiej niemocy Rzeczypospolitej szlacheckiej, tak jak polska bandera w portach świata, jak bandera wojenna na Bałtyku, były symbolem jej żywotności i siły.

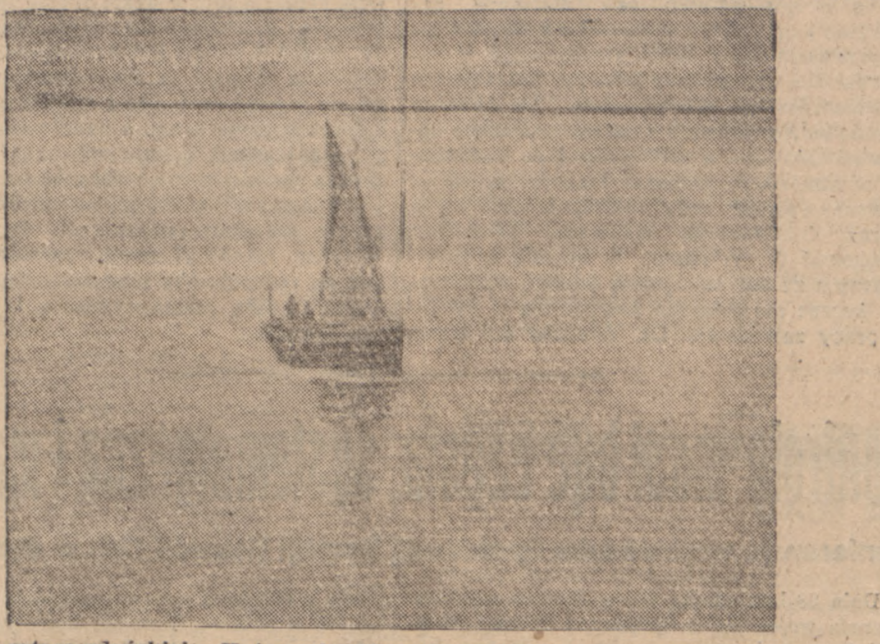
Interes klasowy szlachty przesłonił najistotniejsze interesy narodu i pchnął ostatecznie Polskę w przepaść rozbiorów. Nad Pomorzem Polskim zawisła pięść pruska. Fryderyk Wielki — „szakal pruski" — stał się wcieleniem tej nienawiści teutońskiej do Polski, a zwłaszcza do tego wszystkiego, co świadczyło o polskości Pomorza. „Powracał oczyma do punktu na mapie — pisze Żeromski („Wiatr od morza") — który nosił nazwę Gdańsk i oczy jego pałały ogniem piekielnej wściekłości. Gniew płonął w nim i miotał jego ciałem na wspomnienie raportu, iż Gdańszczanie zatoczyli staroświecką artylerię na swe wały obronne, i że z uporem niezłomnym trzymali się swej Polski... To imię rozrywało w jego piersi istną ranę krwawiącą. Zwrócił swe płomienne oczy na płat mapy leżącej na południe od zielonego pasma Noteci i patrzał w ten obraz polskiego kraju, straszliwym wzrokiem upiora. Wysunął dwie ciężkie pięście, zacisnął je jak klamry z żelaza i zwalił je na ten obszar. Zdawało mu się w tej chwili, że słyszy huk pochodu stuleci wrzask ucieczki Słowian z zachodu na wschód, przed legionami teutonów, że słyszy odgłos straszliwej rzezi Grunwaldu... Czuł, że jest w stanie podnieść do góry i strącić z wysoka tę całą ziemię, rozwalić ją na drzazgi i zdruzgotać na miazgę, ażeby z tej gleby, z nawozu czarnego, nową cywilizowaną według jego myśli formę ugnieść, uczynić, wylepić".

Z uwagą i zastanowieniem powinniśmy czytać dziś te słowa, pełne wstrząsającego patosu i grozy—słowa, które stały się również doskonałym wyrazem hitlerowskiego imperializmu, nawiązującego do tradycji pruskich władców. Straszliwa klęska wojenna, jaką poniosły hitlerowskie Niemcy, raz na zawsze wydarła z zakrwawionych łap teutonów polski Bałtyk i polski Gdańsk i polskie Pomorze.

W ten sposób usunięty został ostatecznie ten śmiertelny skrzep, wtłoczony przemocą pruską w wiślaną arterię... Wisła w całym swym biegu wraz z Odrą służą odtąd swej ojczyźnie. Otaczają ją ramionami rzek, jednoczą w mocnym uścisku, który stał się gwarancją jej potęgi i siły.

W dniu „Święta Morza" powinniśmy jeszcze raz powziąć stanowcze postanowienie nadal dźwigania na swych barkach ciężkiego dzieła pełnej odbudowy naszych baz nad Bałtykiem, zgodnie z zamiarem naprawienia błędów przeszłości i prowadzenia zdecydowanej i realnej polityki morskiej, która jest niezawodną drogą ku umocnieniu wolnej, niezależnej Ojczyzny. Wspólny trud i wysiłek całego społeczeństwa, w pierwszym rzędzie zadecydują o odbudowie trwałej pozycji Polski nad Bałtykiem zgodnie ze słowami poety:

„Nam nie potrzeba hulaszczej blagi.
Wrzawy i tanów u morskich wód,
„Nam nie potrzeba hulaszczej blagi,
Bezkresne znoje bezkresny trud".



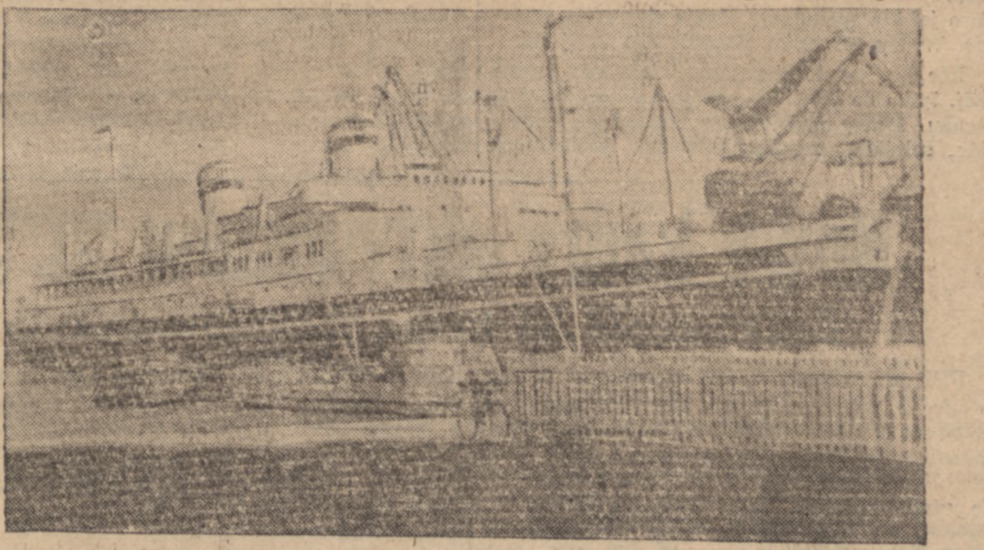
Sielanka w zatoce gdańskiej: Kuter rybacki na tle pogodnego morza. W głębi widać wąskie pasmo mierzei Helskiej

B. Krzywiec

Polska nad Bałtykiem

W ocalałej z zalewu germańskiego Polsce obchodzimy dziś trzecie z rzędu „Swięto Morza". Obchodzimy je już w ustabilizowanych i pokojowych warunkach życia wewnętrznnego.

Pokolenie nasze, które tyle wycierpiało — jakże jest szczęśliwe mogąc spoglądać dziś nie na wąski — 70 km. skrawek ziemi nadmorskiej od Orłowa do rzeki Piaśnicy — lecz na szeroki pas lechickiego wybrzeża od Starej Pasłęki aż po Swinoujście. Zołnierz słowiański zatknął swe zwycięskie sztandary nad Bałtykiem. Wróciliśmy do siebie. Szczecin, Swinoujście, Wołyń, Kołobrzeg, Darłów, Ustka, Łeba, Gdańsk, Elbląg, Frombork, Switeź, Stara Pasłęka (koło Braniewa) i Łysa Góra (na Mierzei Wiślanej) weszły do rodziny portów polskich.



Największy statek polskiej floty handlowej— m/s „Batory" w porcie gdyńskim.

Dziś mamy nie 70 lecz ponad 500 klm własnego wybrzeża. Odra i Wisła — wspaniałe naturalne arterie komunikacyjne nie są skrępowane żadnym obcym organizmem politycznym i pracują już dla całokształtu gospodarki krajowej. Po wojennych zniszczeniach w bardzo szybkim tempie wybrzeże wraca do pełni życia. W miastach Gdańsk - Sopot Gdynia żyje dziś i pracuje ponad 300 tysięcy Polaków.

Porty delty Wisły: Gdańsk i Gdynia tętnią rytmem pracy, przeładowując ostatnio łącznie już 1 milion ton ładunków miesięcznie.

Elbląg wkracza również na drogę odbudowy — jego stocznia rozpoczęła pracę.

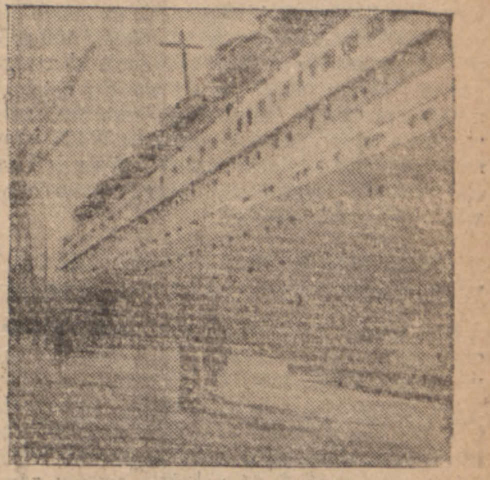
U ujścia Odry — w Szczecinie zadymiły kominy wielkich pieców huty Stołczyn. Stocznie „Gryf" i "Odra" będą w ramach kredytów inwestycyjnych w jak najszybszym tempie dostosowane do możliwości remontowych i budownictwa rybackich statków dalekomorskich. Produkcja przewidziana jest już w najbliższym czasie. W Szczecinie powstaje nasza wielka baza rybołówstwa dalekomorskiego. W samym mieście jest już 120 tysięcy Polaków. Odrą płynie w dół węgiel polski, a w górę ruda żelazna dla hut polskich i czechosłowackich.

To też w dniu dzisiejszym, gdy w Szczecinie odbywają się centralne uroczystości „Swięta Morza" — nasz nowy, zaledwie 2 letni dorobek morski dumą napawa każdego Polaka.

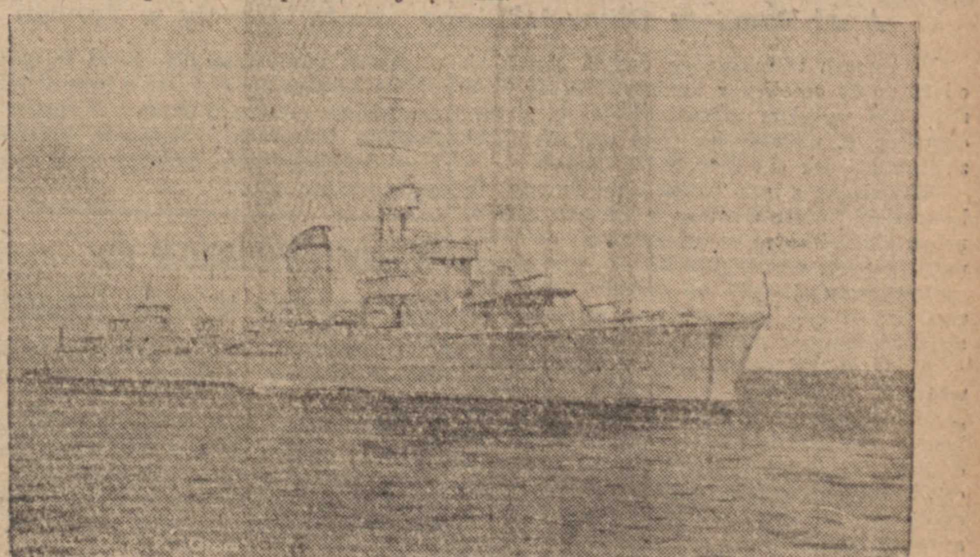
Krew bohaterskich żołnierzy radzieckich i polskich nie została przelaną daremnie — przywróciła nam ona szeroki oddech morski, gwarantujący zdrowy rozwój naszego organizmu państwowego.

Cała Polska pracuje w zgodnym wysiłku i uzyskuje należne jej nowe, pełniejsze miejsce w światowej gospodarce morskiej.

Nasza marynarka handlowa jest dziś liczniejsza o 50 proc. niż przed wojną.



A tak wygląda z bliska największy statek świata „Queen Elisabeth".



Chluba naszej marynarki wojennej kontrtorpedowiec „Błyskawica".

Wyroby naszego przemysłu i surowce polskie — przede wszystkim węgiel — pozwalają dźwigać z gruzów cały, tak ciężko dotknięty pożogą wojenną kraj.

Jesteśmy narodem, który zatraca już coraz bardziej dawniejszą cechę wyłączności lądowej. W ostatniej wojnie nasza marynarka wojenna i handlowa zdobyły tradycje morskie, a wywalczone zwycięstwo nad najeźdzcą powróciło nam na zawsze Pomorze Zachodnie Mieszków i Bolesławów.

To też „dziś" i „jutro" Polski na morzu zapowiada się pięknie. Tę naszą gospodarkę morską Polska będzie rozszerzała i utrwalała. Nasze słupy graniczne nad Bałtykiem, Odrą i Nysą opieramy bowiem na niewzruszonych fundamentach:

1) sprawiedliwości dziejowej,
2) pracy i zgodzie całego narodu,
3) naszej „woli morskiej" opartej na tradycjach Piastów oraz naszych bohaterskich żołnierzy i marynarzy, którzy za „Polskę morską" walczyli i umierali.

Ten niezłomny rys naszej woli morskiej świadczy wymownie o wartości naszych sił moralnych, które pasowały dziś Polskę na państwo naprawdę morskie.

WRN żegna swego pierwszego przewodniczącego

Dalszy ciąg czwartkowego posiedzenia plenarnego w Bydgoszczy

Na piątkowym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej trzygodzinny referat, obrazujący wszechstronnie działalność Związku Samopomocy Chłopskiej wygłosił tow. Centkowski, wywołując obszerną dyskusję.

Odpowiadając na poruszone w dyskusji zagadnienia, tow. Centkowski przyznał, że Inspektoraty Służby Zdrowia, założone przez ZSCh, nie mogły się rozwinąć dlatego, że otrzymano raz jeden 75 tys. zł subwencji i na tym się skończyło. Na następnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej ZSCh będzie mógł przedłożyć swój szczegółowy budżet, który jest obecnie w opracowaniu. Odpowiadając PSL-owcowi radnemu Wasilewskiemu, mówca stwierdził, że w dalszym ciągu ZSCh będzie opowiadał się za rządem i za Blokiem Stronnictw Demokratycznych, gdyż — Związek jest najściślej związany z obecną rzeczywistością polityczną w Polsce i swoje powstanie zawdzięcza demokracji polskiej. Dużo uwagi poświęcił tow. Centkowski sprawie spółdzielczości wiejskiej, oświadczając, że dopiero od bardzo niedawna praca ta wchodzi na normalne tory.

UCHWALENIE 18-MILIONOWEJ POŻYCZKI BANKOWEJ

Wojewódzka Rada Narodowa wyraziła swą zgodę na podjęcie pożyczki w sumie 4 milionów, którą przeznacza się na zasilenie funduszu obrotowego głównej kasy wydziału wojewódzkiego. Uchwalono również podjąć kredyt w wysokości 14 milionów zł w związku z przeprowadzeniem kapitalnego remontu i odbudowy zakładów pomorskiego wojew. związku samorządowego. Przyjęto do wiadomości zarządzenie wojewody pomorskiego, dotyczące obowiązku szarwarkowego na wsiach, wykonywanego w ramach 50-proc. podatku gruntowego, a dla gromad wiejskich, wykonywujących melioracje wodne, w wysokości 100 proc. podatku gruntowego. Wartość dniówki zaprzęgowej i pieszej przelicza się według ustalonej urzędowej tabeli. Interpelacja radnych, zgłoszona na poprzednim posiedzeniu WRN i apel naszego pisma odniosły skutek: szkole w Turznie, powiatu toruńskiego, przydzielono odpowiedni budynek szkolny.

POŻEGNANIE PRZEWODNICZĄCEGO WOJ. RADY NARODOWEJ, DR. WIECHNO

Pod koniec posiedzenia zast. przewodniczącego poseł Jachowicz odczytał pismo przewodniczącego WRN tow. dr. Wiechno, zawierające rezygnację z zajmowanego stanowiska. List ten nie wywołał zaskoczenia wśród radnych, gdyż wiadomym było, że przew. Wiechno chce się poświęcić zupełnie swemu zawodowi lekarskiemu. Po odczytaniu listu dr. Wiechno radny Budzyński ze [illegible] Demokratycznego zgłosił nast nagły wniosek: „Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa wyraża przewodniczącemu Rady ob. dr. Wojciechowi Wiechno gorące podziękowanie i uznanie za jego ofiarną pracę dla dobra województwa pomorskiego i utrwalenia demokracji w Polsce. Ob. dr. Wiechno zasłużył sobie w ciągu całej swej działalności od chwili powstania WRN swoją umiejętną i owocną pracą oraz taktownym postępowaniem na serdeczną wdzięczność i żywą pamięć wszystkich partii, instytucji i poszczególnych członków WRN oraz całego społeczeństwa pomorskiego“.

Gdy radny Budzyński skończył odczytywanie swego wniosku, wszyscy radni podnieśli się z miejsc i gorącymi, długotrwałymi oklaskami wyrazili swą solidarność z wnioskodawcą i serdeczne podziękowanie dla odchodzącego przewodniczącego. Następnie zabrał głos wojewoda tow. W. Wojewoda. W serdecznych słowach żegnał on dr. Wiechno jako tego, który na terenie województwa zajmował zaszczytne i najwyższe stanowisko społeczne jako przewodniczący WRN, stwierdzając, iż odznaczał się on wybitnie prawym charakterem i niezmordowaną pracowitością. Do każdego zagadnienia podchodził z całym poczuciem odpowiedzialności i współpracował ze wszystkimi w atmosferze harmonii i zgody, znajdując zawsze wyjście przy najróżnorodniejszych, nieraz drastycznych sprawach. Wojewoda dziękował dr. Wiechno w imieniu urzędu i własnym za dotychczasową szczerą współpracę, życząc mu dalszego powodzenia w życiu i w pracy zawodowej. Dr. Wiechno był wzruszony, gdy po przemówieniu wojewody WRN gorącymi oklaskami raz jeszcze manifestowała swe szczere uczucia wobec niego. Stwierdził on, że dokonano dużej pracy na terenie samorządu, którą trzeba było zaczynać od podstaw. Dziś sytuacja jest w dużej mierze już uporządkowana i ustabilizowana, choć praca odbywa się jeszcze w bardzo trudnych warunkach. Podkreślił on również, że pracę samorządową starał się zawsze powiązać z życiem politycznym i gospodarczym kraju, a nadzór nad podległymi samorządami terenowymi przeprowadzał w drodze doradczej bez uciekania się do autorytatywnego nacisku. Dziękując zebranym za wyrażone mu słowa uznania i życzenia, dr. Wiechno zakończył swoje przemówienie apelem do radnych, aby jego przyszłego następcę darzyli taką samą sympatią i gotowością współpracy.

Kontrola musi być częsta, systematyczna i masowa

Konferencja wojewódzka Społecznej Komisji Kontroli Cen w Bydgoszczy

Dnia 28 bm. odbyła się w Bydgoszczy konferencja wojewódzka Społecznej Komisji Kontroli Cen z udziałem wszystkich członków komisji z poszczególnych powiatów i miast.

Po zagajeniu przez wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej posła Jachowicza, przewodnictwo objął tow. Dworakowski, przewodniczący Komisji Specjalnej, po czym prokurator Chigryn z Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej w Warszawie przedstawił zasady akcji rządu w walce z drożyzną w oparciu o ostatnie ustawy. Chodzi o spowodowanie, aby artykuły przemysłowe wytworzone przez państwo i przemysł prywatny dotarły do konsumentów po cenach godziwych, aby marże zarobkowe i zyski były możliwie niskie, oraz zgodne z zasadami sprawiedliwości i uczciwości. — Koszty pośrednictwa mają być jak najskromniejsze. W walce o porządek na rynku gospodarczym zastosuje się obok interwencji materjałowych w postaci nasycenia podaży akcję represyjno-kontrolną. Kontrola ta będzie częsta, systematyczna i przede wszystkim masowa. Ta masowość kontroli sprawi, że niebezpieczeństwo jej dla spekulanta stanie się realne i groźne. Wtedy też tylko osiągnie ona swój cel.

Nie dążymy do niszczenia inicjatywy prywatnej, tylko do wyeliminowania nieuczciwości w handlu. Mamy nadzieję, że kupiectwo pomorskie, solidnie, zdyscyplinowane, posiadające dobrą tradycję zawodową przyjdzie nam w akcji tej z pomocą. Komisje społeczne kontroli cen z takim kupiectwem mają współpracować. Mają też współpracować w szerokim zakresie ze światem pracy głównie z komitetami fabrycznymi do walki z lichwą i spekulacją.

Cenami maksymalnymi objęte zostaną artykuły wytwarzane przez państwo i artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby zbywania przez rolnika. Nie dyktujemy chłopu cen a regulujemy tylko pośrednictwo zależnie od potrzeb chwili.

Wicewojewoda Jakubowicz podkreślił raz jeszcze z naciskiem, by nie dawać wiary pogłoskom i plotkom, że akcja kontroli cen jest nowym atakiem na inicjatywę prywatną, którego celem jest przebudowa modelu gospodarczego państwa i rzekoma likwidacja kupiectwa. — To jest nieprawdą. Jest to tylko walka z nieuczciwym i spekulanckim podziemiem gospodarczym. Wierzymy, że w walce o zapewnienie narodowi warunków spokojnego życia, uczciwa większość odniesie zdecydowane zwycięstwo nad nieuczciwą mniejszością.

Z kolei sędzia Herman udzielił zebranym szczegółowych wytycznych co do form i metod pracy. Pomorze było współinicjatorem koncepcji wciągnięcia do akcji czynnika społecznego, to też można mieć pewność, że osiągnie ona szczególnie na naszym terenie oczekiwane wyniki. (O)

Morze w poezji polskiej

Karygodna gnuśność szlachetczyzny, jej brak zainteresowania dla spraw morskich i niechęć do morza musiały odbić się w literaturze naszej na przestrzeni całych stuleci. Zaledwie kilka bardziej znanych i uznanych nazwisk naszych dawnych poetów można wymienić z pośród tych, którzy wierszem mogli opiewać znaczenie i piękno naszego Bałtyku,

Z pierwszą notatką marynistyczną spotykamy się w 12-tym wieku u Marcina Gallusa, który w języku łacińskim odtwarza stan duszy polskiego króla Bolesława Chrobrego w chwili, gdy mocną stopą stanął po raz pierwszy na bursztynowym wybrzeżu. Gallus wkłada w usta króla bolesny wyrzut pod adresem przodków: „Naszym przodkom wystarcz[illegible] ryby słone i cuchnące. — My, po świeże p[illegible]chodzimy, w morzu pluskające“.

Mikołaj Rey, ojciec naszej li[illegible], pierwszy pisarz piszący po polsku a nie po łacinie, stał się równocześnie ojczymem dla polskiej marynistyki. W przedmowie do „Polaka poczciwego“ Rey mówi takimi oto słowy: — „Tum jeno po sadzawkach polskich trochę pływał — A na morzu — bodaj tam nikt dobry nie bywał“.

Podobnie gardłował o morzu Klonowicz we „Flisie“, gdzie pisał: — „O spuszczaniu statków Wisłą i innymi rzekami. — Może nie wiedzieć Polak co morze, — gdy pilnie orze!“

Szlachetnym wyjątkiem jest Jan Kochanowski, pieśniarz z Czarnolasu, który w barwny sposób opisał burzę morską, czerpiąc natchnienie ze źródeł wirgiliuszowskiej „Eneidy“, tłumaczonej na język polski przez Jędrzeja Kochanowskiego, rodzonego brata poety.

Pierwszym polskim poetą, tworzącym swe wiersze na pokładzie okrętu był Jędrzej Zbilitowski, odbywający podróż do Szwecji z królem Zygmuntem III-cim.

W epoce romantyzmu sporo miejsca poświęca morzu nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz w wierszach: — „Cisza morska“ — „Żegluga“ — „Burza“ — „Bajdary“ — „Aluszta w dzień“ i „Ajudak“.

Po pierwszej wojnie światowej w wolnej Polsce ukazuje się pierwszy zbiór wierszy o Pomorzu i morzu Sędzickiego pt. „Wiatr zawiał od pomorskich stron“. Wspaniały jest „Wiatr od morza“ Żeromskiego. Literatura morska odtąd pomnaża się powoli ale stale. — Nie mamy jednak jeszcze dotychczas prawdziwej literatury marynistycznej ukazującej wszechstronnie nie tylko romantykę morza, lecz przedewszystkiem — pracę na morzu i dla morza. Ale wierzymy, że w miarę pogłębienia się świadomość morza w szerokich warstwach społeczeństwa, w miarę zżycia się z morzem z jego problematyką, w miarę aktywnego udziału w rozbudowie naszej potęgi morskiej coraz szerszych kół ludności, literatura ta rozwinie się i rozkwitnie na skalę geniuszu twórczego naszego narodu.

Nowe kadry aktywistów wyruszają do pracy w terenie

Zakończenie XI kursu w Wojew. Szkole PPR w Bydgoszczy

PPR przywiązuje — jak wiadomo — wielką wagę do szkolenia swoich kadr partyjnych i odpowiednie ideologiczne ich uzbrojenie. Wykonując zlecenie władz naczelnych partii, Wojewódzki Komitet PPR w Bydgoszczy organizuje systematycznie trzymiesięczne kursy we własnej szkole partyjnej, mieszczącej się przy ul. Ks. Kordeckiego. Dyrektorem szkoły jest mjr. tow. Malinowski, z którym współpracuje stale grono wytrawnych wykładowców. Kursy cieszą się dużą frekwencją. Do tej chwili słuchacze dziesięciu już kolejnych kursów pracują z wielkim pożytkiem dla narodu i partii w terenie. Wczoraj odbyła się uroczystość zakończenia XI kursu wojewódzkiej szkoły partyjnej. Z wynikiem dobrym i bardzo dobrym zdało egzamin 142 kursantów.

Uroczystość zagaił dyrektor szkoły tow. Malinowski, który scharakteryzował zadania szkoły partyjnej i wytężoną pracę, jaka została dokonana przez wykładowców i słuchaczów kursu.

PPR jest partią przodującą, dlatego też chce mieć ona jak największą armię uświadomionych i uzbrojonych w należytą wiedzę aktywistów.

Pomorska szkoła partyjna wielu już wypuściła dobrych pracowników w teren. Obecny kurs odznaczał się wysokim poziomem umysłowym słuchaczy. Wykazali oni przy tym wielką pracowitość i zapał do nauki i dlatego partia pokłada w nich duże nadzieje. Tow. Malinowski wezwał wszystkich, aby w dalszym ciągu pracowali nad sobą i pomnażali swą wiedzę, dzieląc się zdobytymi już wiadomościami ze swymi towarzyszami. PPR musi wskazywać narodowi drogę w budowaniu pełnej demokracji ludowej w Polsce. W tym też kierunku pracować będzie z wielkim poświęceniem cały aktyw partyjny.

Witając przybyłych gości, tow. Malinowski zaprosił do prezydium: prezydenta miasta tow. Twardzickiego, II-go sekretarza Wojew. Komitetu PPR tow. Konarskiego, I-go sekretarza Miejskiego Komitetu PPR tow. Kulaska oraz przedstawicieli prasy. Pierwszy przemówił tow. Konarski, składając najlepsze życzenia kursantom. Wyraził on imieniem partii wielkie zadowolenie z tak znacznego powiększenia się grona aktywistów. Partia pokłada w nich dużą nadzieję, wierząc, że uzbrojeni w wiedzę marksistowską, będą owocnie służyć narodowi polskiemu i partii. Pracy jest wiele, która musi być wykonana. Prezydent miasta tow. Twardzicki, składając życzenia kursantom, apelował do nich, aby zadzierzgniętą nić łączności z Bydgoszczą jako ze stolicą województwa nadal podtrzymywali.

Tow. Kulasek stwierdził, że w dalszym ciągu partia odczuwa brak aktywistów wobec stałego rozrostu jej szeregów i dlatego najchętniej zatrzymałby kursantów w Bydgoszczy, gdyby tylko mógł. Idącym w teren nowym „podoficerom“ partyjnym życzył on powodzenia w pracy wyrażając przekonanie, że nie zawiodą oni pokładanych w nich nadziei. Zaznaczyć należy, iż uczestnikami kursu byli zarówno mężczyźni jak i kobiety w różnym wieku, przeważnie jednak młodzież. Kursiści serdecznie dziękowali kierownictwu szkoły za dotychczasową opiekę i szkolenie. W ich imieniu przemawiali tow. Dereszyński i Mazurkiewiczówna, wręczając tow. Malinowskiemu kwiaty i skromny upominek. W imieniu prasy przemawiali: naczelny redaktor „Ziemi Pomorskiej“ tow. Jacyna, reprezentant „Trybuny Pomorskiej“ tow. Ryszewski, a w końcu naczelnik tow. Wilczyński imieniem pierwszych kursistów szkoły partyjnej.

Następnie odbyła się część artystyczna. Szkoła posiada już własną scenkę teatralną wraz z urządzeniami technicznymi i ładną kotarą. Nad scenką widnieje duży napis, głoszący: Niech żyje tow. Wiesław — generalny sekretarz PPR!

Młodzież sama wypełniła całkowicie program. Odegrano dwa obrazki sceniczne z życia szkoły. Bardzo dobrze wypadły zbiorowe recytacje niektórych utworów Broniewskiego. Dział wokalny reprezentowali tow. tow.: Stelmarczyk, Kantorski, Dereszyński oraz „słowik“ szkoły tow. Opatowska. Muzykę zaprezentował zespół „pięciu“ i solo fortepianowe tow. Pieniążek. Konferansjerka była prowadzona umiejętnie. Dobry humor zaprezentowali Din-Don szkolni, tow. Sosnowski i tow. Sławicki.

Osobno wzmianka należy się tow. Tynieckiemu, wielokrotnemu mistrzowi ciężkiej atletyki, który wzbudzał podziw swymi numerami pokazowymi. Audytorium obdarzyło go hucznymi oklaskami. Po zakończeniu części artystycznej wyniesiono stoły na dziedziniec szkolny, gdzie odbyła się wspólna skromna kolacja.

Składajcie książki dla Ziem Odzyskanych

Apel Komitetu Obywatelskiego Święta Oświaty w Toruniu

W ramach tegorocznego Święta Morza tj. od 23 do 29 czerwca z inicjatywy Rady Państwa pod wysokim protektoratem ob. Prezydenta R. P. prowadzona jest ogólnokrajowa zbiórka książek dla Ziem Odzyskanych.

W związku z tym Wojewódzki Komitet Obywatelski Święta Oświaty w Toruniu poza apelem skierowanym w tej sprawie do władz państwowych, samorządowych i organizacyj społeczno-oświatowych na terenie Województwa wzywa całe społeczeństwo pomorskie do składania książek dla Ziem Odzyskanych.

Akcją zbiórki zajmują się w terenie wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety „Święta Oświaty“ wspólnie z komitetami wykonawczymi Święta Morza. Zbiórką książek po domach zajmie się młodzież szkolna względnie członkowie organizacji społecznych posiadający do tego odpowiednie upoważnienia od miejscowych komitetów.

Niezależnie od tego poszczególni ofiarodawcy, a więc instytucje, zrzeszenia, wydawcy, księgarze i osoby prywatne mogą również ofiarowane przez siebie książki składać w szkołach, w oddziałach Ligi Morskiej lub stoiskach obchodu Święta Morza.

Pamiętajmy, że ambicją i świętym obowiązkiem obywatelskim wszystkich nas Polaków jest czynny udział w utrwaleniu polskości na tych ziemiach.

Każda ofiarowana dla Ziem Odzyskanych polska książka upowszechni i utrwali tam polską kulturę — uczyni naszych Mazurów, Warmiaków, Pomorzan i Ślązaków, elementem o specjalnej odporności przeciw wiekowemu naporowi niemczyzny.

Wybór dziekanów na uniwersytecie Mikołaja Kopernika

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu dokonał wyboru dziekanów na rok szkolny 1947/48.

Jak już poprzednio podawaliśmy na stanowisku rektora pozostał prof. dr. Ludwik Kolankowski, pełniący tę funkcję od czasu otwarcia Uniwersytetu Toruńskiego w styczniu 1946 r. a prorektorem został wybrany prof. Karol Koranyi.

Dziekanem Wydziału Humanitarnego został prof. Kazimierz Hartleb, prodziekanem prof. Konrad Górski. Na Wydziale Matematyczno Przyrodniczym dziekanem obrano prof. Edwarda Passendorfa, prodziekanem prof. Prueffera. Dziekanem Wydziału Sztuki pozostaje prof. inż. Narębski. Na Wydziale Prawno - Ekonomicznym dziekanem został prof. Wł. Namysłowski.

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

NIEDZIELA
29
czerwca

Kalendarzyk Rzym. Kat. — Św. Apost. Piotra i Pawła

Kalendarzyk Słowiański — Wyszomira

Wschód słońca — 3.33; zachód — 19.53.

Dyżur dzienny lekarza Ubezpieczalni Społecznej: dr. Makohański Eugeniusz, Cyganka 18. — Dyżur nocny: dr. Górska Henryka, Kraszewskiego 36.

Apteka dyżurna przy St. Rynku.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.

Straż Pożarna — tel. 12-34.

Karetka Pogotowia PCK — tel. 15-41, — Przedmiejska 1.

KURS NAUCZYCIELSKI

W dniu 3 lipca rb. w budynku Liceum Pedagogicznego rozpocznie się miesięczny kurs nauczycielski, w którym weźmie udział 220 nauczycieli z naszego powiatu. (Jur)

INSPEKCJA WŁOCŁAWSKIEGO KOŁA T. P. Z.

W dniu wczorajszym przebywał we Włocławku mgr. Hotzi Stanisław, przedstawiciel i członek zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, który przeprowadzał lustrację miejscowego Koła TPŻ. (Jur)

OBOZY Z.W.M.

Miejscowy Oddział Związku Walki Młodych uruchamia z dniem 1 lipca br. dwa obozy letnie dla swych członków w Siewiersku pow. włocławskiego oraz w Złotowie. W Siewiersku odbędą się trzy turnusy obozowe a w Złotowie cztery turnusy, w tym jeden żeński. Każdy turnus będzie trwał dwa tygodnie i przewidziany jest na 100 osób. (Jur)

MATURZYŚCI LICEUM PEDAGOGICZNEGO

Do egzaminu maturalnego w Liceum Pedagogicznym stanęło 29 kandydatów, a maturę otrzymało 26 osób. Maturzystami zostali: Baceli Maria, Bigoszewska Maria, Bojakowska Sabina, Chwiałkowska Anna, Januszkiewicz Stefania, Karkosińska Halina, Krankiewicz Teresa, Kosiewicz Marian, Królówna Maria, Mikulska Danuta, Nazdrowicz Tadeusz, Piątkowska Irena, Pietruszczakówna Irena, Plachetko Henryk, Pusakowski Leonard, Rojewska Waleria, Siedlecki Kazimierz, Skoczylas Roman, Szawińska Sabina, Szmyt Aurelia, Szczytnicki Leon, Teper Henryka, Wesołowski Ryszard, Wiśniewska Aleksandra, Zakrzewska Wanda, i Zarębianka Helena.

Wzruszającym momentem była chwila, kiedy po otrzymanie świadectwa maturalnego zgłosiła się uczennica Rojewska, która jak się okazało jest mężatką i na uroczystość przybyła wraz ze swym dzieckiem. Otrzymane świadectwo dała do ręki swemu małemu dziecku, co licznie zgromadzeni nagrodzili hucznymi oklaskami wyrażając uznanie młodej matce, która potrafiła połączyć opiekę nad dzieckiem z nauką. (Jur)

NA WYRWANIE ZĘBA TRZEBA MIESIĄC CZEKAĆ

Ostatnio do jednej z dentystek naszego miatsa zgłosiło się dwóch pacjentów z prośbą o wyrwanie zęba. Ku zdziwieniu przybyłych dentyska oświadczyła że jest obecnie na urlopie i że należy się do niej zgłosić za... miesiąc.

Rozumiemy dobrze, że każdy ma prawo do urlopu, ale w takim wypadku należało pacjentów skierować albo do innego dentysty, lub też do Ubezpieczalni Społecznej, a nie informować, aby z wyrwaniem zęba pacjenci czekali cały miesiąc. (Jur)

SZARWARKI GMINNE

Wszystkie Rady Gminne postanowiły we własnym zakresie przeprowadzić szarwarki, celem odwodnienia rowów i naprawienia stanu melioracyjnego oraz zasypania rowów wykopanych w czasie okupacji niemieckiej. Od uchwały do czynu jest jednak droga bardzo daleka. Jedynie gmina Łęg przystąpiła natychmiast do realizacji swych planów. Po uchwaleniu dobrowolnego oddania na ten cel 3000 dniówek robotniczych przystąpiono natychmiast do pracy i obecnie przeprowadzane jest odwadnianie rowu we wsi Korabniki na przestrzeni 2 km. Również we wsi Modzerowo zasypano 200 m. rowu pancernego i przeprowadzana jest konserwacja rowu odpływowego. — Dzielnej gminie patronują: wójt Stokwisz oraz sekretarz Kwiatkowski. (Jur)

Lekcja pokazowa

w szkole powszechnej

W związku z zakończeniem roku szkolnego przed delegatami społeczeństwa miejscowego odbyła się w szkole powszechnej przy ul. Starodębskiej lekcja pokazowa historii w klasie IV prowadzona przez nauczycielkę Kaliszową Marię. W sali szkolnej widniały odpowiednie napisy jak np.: Czy masz czyste ręce? Nie niszczmy trawników. Kochajmy kwiaty. Czystość to zdrowie. Czystość to kultura.

Klasa IV przerobiła w roku bieżącym materiał dwuletni: klasy IV i V. Dzieci na zadawane pytania odpowiadały śmiało i dobrze. — Zwłaszcza gdy pytania dotyczyły Ziem Odzyskanych, dziatwa odpowiadała z zapałem i wykazała, że rozumie znaczenie dla Polski odzyskanych ziem piastowskich.

Na zakończenie lekcji w klasie urządzono improwizację teatru szkolnego. Wokół uczennicy przedstawiającej Polskę, zgrupowała się dziatwa i odśpiewała kilka piosenek. Nadto dwóch chłopców wypowiedziało deklamacje, a zakończenie stanowiła inscenizacja, której tematem była odbudowa Polski. Przy pomocy cegieł, kielni, wiadra z wapnem dzieci realnie przedstawiły zebranym konieczność wspólnej pracy przy odbudowie Ojczyzny.

Z ust ob. Czechowskiego Kazimierza — kierownika szkoły dowiedzieliśmy się, że szkoła posiada 10 klas, a ma do dyspozycji jedynie 9 sal klasowych. Szkoła nie posiada korytarza, więc dzieci w czasie pauz gromadzą się na ciasnym i małym boisku szkolnym. Tuż obok za płotem znajduje się duży plac stojący bezużytecznie, który mógłby z powodzeniem być wykorzystany przez szkołę. Niestety dotychczasowy dzierżawca placu spółdzielnia „Witamina" nie zezwala na to, aczkolwiek plac jest zupełnie pusty.

Drugą sprawą wymagającą natychmiastowego załatwienia, to remont budynku szkolnego. W okresie okupacji Niemcy dom szkolny przeznaczyli na przejściowy obóz dla wysiedlanych z miasta i z powiatu Polaków. Budynek na skutek tego został zniszczony, Ze ścian i z sufitów obleciał tynk i w dalszym ciągu sypie się, ściany są brudne, ale nikt nie myśli o tym, aby dokonać naprawy i odświeżenia sal. A przecież w budynku tym uczy się 366 dzieci, z których tylko 31 nie otrzymało promocji. Szkoła wykazuje duży poziom w nauczaniu. Na każdym kroku widoczna jest praca nauczycielstwa i zapał do nauki wśród młodzieży. (Jur)

SPRAWA OPŁAT DOROŻKARSKICH

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej omawiano sprawę taksy dla dorożkarzy. Projekt wysunięty przez Związek Zaw. dorożkarzy, przedstawiony Mieskiej Radzie Narodowej został oparty na nierealnej kalkulacji ceny paszy dla koni. W związku z tym opracowany został nowy projekt taksy obowiązującej we Włocławku. Projekt ten przewiduje opłaty za jeden kurs: w śródmieściu 100 złotych, za kurs poza obszarem śródmieścia 150 złotych. Poza terenem miasta obowiązuje taksa 50 złotych za kilometr. Chorzy niezamożni płacą 50 proc. obowiązującej taksy. Za wyjazd w związku ze ślubami, chrzcinami oraz pogrzebami dorożkarze będą pobierać opłaty zależnie od umowy. Jednocześnie została poruszona sprawa zbyt wielkiej ilości dorożek na terenie naszego miasta. Będą one likwidowane do granic zapotrzebowania na naszym terenie, konie zaś zostaną po sprzedaży użyte przy pracy w rolnictwie. W nocy opłaty za przejazd droższe będą o 25 proc. (dw)

Praca w Gimnazjum Ziemi Kujawskiej

daje dobre wyniki

Lekcja pokazowa, odbyta przy udziale przedstawicieli społeczeństwa w klasie IIIa w Gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku, dała krótki wprawdzie, ale wyrazisty obraz kształtowania umysłowości młodzieży. Tematem lekcji było zagadnienie myśli demokratycznej w literaturze polskiej, począwszy od wieku 16-go do okresu romantyzmu. Zwrócić należy uwagę na fakt, że okres ten nie jest objęty ściśle programem tej klasy i pytania stanowiły raczej reasumcję wiadomości, nabytych w okresie poprzednim, które dopiero w latach następnych zostaną opracowane szczegółowo.

Lekcja ta była dobrym sprawdzianem wiadomości, nabytych przez uczniów tym bardziej. że pytania stawiane były nie przez wykładowcę, prof. Gniazdowskiego, a przez dyrektora gimnazjum Sobczaka, który jako polonista dokonał jednocześnie wizytacji klasy. Kilku spośród uczniów wykazało się wiadomościami, wybiegającymi daleko poza program klasy, a dotyczącymi Polski współczesnej oraz rozwoju myśli demokratycznej w ostatniej dobie. Znajomość doktryn marksistowskich oraz prądów społecznych świadczy o dużym oczytaniu młodzieży w dziedzinie lektury pozaszkolnej oraz zainteresowaniu jej publicystyką współczesną.

W związku z udziałem przedstawicieli społeczeństwa na lekcjach należy zwrócić uwagę na jeden moment, który zniknie niewątpliwie z biegiem czasu. Momentem tym jest zrozumiałe zdenerwowanie młodzieży obecnością osób obcych. Młodzież jednak powinna pamiętać o tym, że przedstawiciele ci przychodzą do klas wiedzeni nie chęcią tak zwanego popularnie w gwarze uczniowskiej „obcinania", ale powodowani myślą zbliżenia się do przyszłych obywateli kraju. Obserwacja metody nauczania, wspólna wymiana zdań ma na celu ułatwienie wychowania zastępu pracowników intelektualnych, związanych z naszą rzeczywistością w sposób szczery i bezpośredni. To też stwierdzić należy, że lekcja pokazowa w Gimnazjum Ziemi Kujawskiej wykazała rzetelną pracę nad kształtowaniem umysłów młodzieży, która ze swej strony pracę tę traktuje poważnie i w sposób należyty. (dw)

7-LETNIE DZIECKO UTONĘŁO W WIŚLE

Dnia 27 bm. w godzinach wieczorowych, koło portu rzecznego utonął w Wiśle 7-letni Stanisław Sobotowki, zamieszkały przy ulicy Płockiej nr. 5. Bliższe szczegóły wypadku na razie nie są jeszcze znane. Stwierdzić jednak należy, że wypadki utonięcia mnożą się w roku bieżącym w sposób zatwarzający. Raz jeszcze zwracamy uwagę na konieczność rozciągnięcia specjalnej opieki nad wybrzeżem Wisły. (dw)

Ochrona lasów w powiecie włocławskim

musi być wzmocniona

W ubiegły piątek w gabinecie prezydenta miasta odbyła się konferencja w sprawie wzmocnienia ochrony lasów włocławskich przed pożarami. Ostatnio bowiem wybuchło kilka pożarów, których opanowanie przedstawiało znaczne trudności. Musiano zwrócić się o pomoc do Miejskiej Straży Pożarnej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Straży Pożarnej, kolejek dojazdowych, Milicji Obywatelskiej, Starostwa, Nadleśnictwa oraz prasy.

Prezydent miasta tow. Kubecki zwrócił uwagę na komplikacje, jakie mogą zaistnieć w wypadku, gdyby straż miejska znalazła się poza obrębem miasta, w chwili pożaru w mieście. Miasto nie uchyla się od udzielenia pomocy, niemniej należałoby wzmocnić ochronę lasów. Jako pierwszy postulat zrealizowano osłonę kominów lokomotyw kolejek dojazdowych przy pomocy kapturów nie dopuszczających do rozsypywania się iskier. Drugim istotnym momentem jest kwestia pouczenia maszynistów o tym, by nie rusztowali palenisk w czasie biegu pociągu, co w praktyce zdarza się zresztą bardzo rzadko.

W toku dyskusji komendant powiatowej straży pożarnej ob. Iżycki zwrócił uwagę na konieczność opracowania szczegółowego planu zarówno akcji profilaktycznej, jak i walki z żywiołem. Plan akcji winien uwzględnić współdziałanie straży ze społeczeństwem, co. jak wykazuje praktyka, nie zawsze jest realizowane w sposób zadawalający. Zwrócono uwagę na niedomagania w tej dziedzinie. Zdarzają się wypadki, że straż pożarna, zaalarmowana przez kogoś, poszukuje przez długi czas miejsca pożaru lasu, jak to zdarzyło się naprzykład w czasie pożaru w lesie pod Kowalewem. Alarmujący winien bezwzględnie ułatwić akcję przez wskazanie drogi i dokładnego miejsca wypadku. Usprawnić również należy telefoniczną sieć alarmową oraz sieć gońców. Nie mogą się również zdarzać wypadki braku sił pomocniczych. Niestety zanotowano fakty kary godnego postępowania poszczególnych jednostek. W czasie pożaru lasu Łuba naprzykład niektórzy pobliscy mieszkańcy, powiadomieni o pożarze, odpowiadali: „Czy to jest moje?" Odpowiedź taka świadczy o całkowitym niezrozumieniu sytuacji i zupełnym braku uspołecznienia danych jednostek. W wyniku takiego stanowiska w akcji przeciwpożarowej przez blisko cztery godziny brało udział 9 ludzi ze straży pożarnej. W związku z tym ci, którzy odmówili pomocy, zostaną ukarani.

W związku z zapobiegawczą akcją przeciwpożarową należy pamiętać, że w zasadzie wstęp do lasu jest wzbroniony. Za wejście należy uiszczać opłaty, których wysokość wynosi 2 złote od osoby dorosłej i 50 groszy od młodzieży w grupach. Dotychczas niedostatecznie był przestrzegany przepis o zakazie palenia w obrębie lasu. Niejednokrotnie przechodzący przez las rzucali niedopałki, które powodowały pożar. W stosunku do tych osób będą stosowane kary bezwzględnego aresztu. Te jednostki, które lekceważą dobro mienia społecznego, winny zrozumieć konieczność przestrzegania przepisów ochraniających lasy przed pożarami. Akcja ta ma na celu zabezpieczenie naszego wspólnego dobra. (dw)

SKOŃCZY SIĘ JAZDA NIELETNICH NA MOTOCYKLACH

W związku z częstymi wypadkami motocyklowymi zwrócono uwagę na fakt, że w mieście naszym widzi się znaczną ilość małoletnich jeżdżących na motocyklach. Są to chłopcy liczący po kilkanaście lat. Milicja Obywatelska wejrzy dokładnie w te sprawy legitymując kierowców w celu sprawdzenia ich wieku oraz prawa jazdy. Anarchia motocyklowa musi być wreszcie zlikwidowana na ulicach naszego miasta. (dw)

Czy tak być powinno?

Przy ulicy Brzeskiej pod nr. 2 istnieje powszechna szkoła specjalna dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo. Dzięki nakreślonemu przez Ministerstwo Oświaty planu współpracy społeczeństwa ze szkołą, czynnik społeczny dowiedział się o niejednej ciekawej rzeczy, o których dotychczas nikt nie wiedział. Ostatnio w szkole tej odbyła się w obecności przedstawicieli społeczeństwa lekcja pokazowa prowadzona przez kierowniczkę szkoły ob. Jaroniową. Przed lekcją wszystkie dzieci poszły do umywalni umyć ręce. W czasie lekcji, która była naprawdę bardzo ciekawa, że względu na specyficzny charakter i poziom umysłowy dziatwy, obecni ciekawie śledzili każdą odpowiedź dziecka. Zauważono wielki wysiłek nauczycielstwa oraz zapał do pracy nawet wśród tych dzieci, które zostały przez naturę upośledzone i nie potrafią szybko myśleć.

Niestety wysiłek nauczycielstwa i zapał dzieci nie jest należycie oceniony. Przed szkołą istnieją przeszody, które są wprost nie do pokonania. Zarząd Miejski zdaje się w ogóle tej szkoły nie widzi. Szkoła nie posiada własnego budynku, a korzysta jedynie z gościny w szkole nr. 8. Kierownictwo szkoły nie posiada więc własnej kancelarii i dlatego nie ma nawet miejsca na złożenie pomocy szkolnych, których przecież jest bardzo wiele w szkole specjalnej. Szkoła nie posiada własnej pieczątki, nie ma szyldu z braku odpowiednich funduszów. Kierownictwo nie może od magistratu otrzymać 245 zł. na zakup papieru kolorowego na wycinki dla dzieci. Dzieci nie posiadają ołówków kolorowych i w czasie zajęć za jednym jedynym ołówkiem w klasie cała dziatwa czeka, aż będzie mogła ten czy inny przedmiot wyrysowany zakolorować.

Lekcje odbywają się w godzinach popołudniowych, co zwłaszcza dla dzieci upośledzonych umysłowo jest bardzo uciążliwe. Nadto ulica Brzeska jest ulicą ruchliwą. Każde przejeżdżające auto, czy dorożka rozprasza z miejsca uwagę dzieci i psuje nastrój w klasie. Szkoła tego typu powinna być umieszczona zdala od ulicy i otoczona ogrodem.

W obecnej chwili do szkoły uczęszcza 36 dzieci. Od nowego roku szkolnego liczba ta zostanie podwojona, czym kierownictwo jest przerażone wobec warunków w jakich się znajduje się szkoła.

Przedstawiciel naszego pisma, który był obecny w szkole w czasie lekcji pokazowej rozmawiał następnie z przedstawicielami różnych organizacji obrazując kłopoty szkoły. Niektórzy z miejsca obiecali dać pomoc. Polski Czerwony Krzyż zapewnił, że na początek roku szkolnego zaofiaruje kredki, zeszyty i ołówki. Związek Walki Młodych zadeklarował że posiadaną w dużej ilości makulaturę spienięży i otrzymane pieniądze przeznaczy dla szkoły. Wszyscy wyrażają przekonanie, że zwłaszcza nad tą szkołą musi być roztoczona wyjątkowa opieka. Jedynie Magistrat w dalszym ciągu jest obojętny. (Jur).

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracja codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35541

Migawki

W szkołach i nad Brdą

Wczoraj ucząca się młodzież żegnała na okres dwóch miesięcy swoje mury szkolne. Przed rozdaniem jej świadectw popisywała się przed zgromadzonymi gośćmi różnego rodzaju produkcjami. Były i śpiewy i deklamacje i tańce z figurami... Był nawet koncert. Skrzypcowy i fortepianowy!

Młodzież wypełniała radosnym gwarem gmachy szkół i przyległe do nich dziedzińce. Żegnała szkołę w nastroju, który pozostawia ślady na całe życie. I nieraz budzić będzie w pamięci te chwile, co zamknęły jeden etap młodego życia, by zapoczątkować nowy.

Pełno tam było wczoraj radości i krzyku. I uczuć najpiękniejszych. W rodzicach powstawały one na myśl, że ich pociechy stały się bogatsze w wiedzę, doświadczenie, mądrość życiową; w młodzieży — że zbliżyła się o rok do momentu, kiedy sama zacznie przemierzać kręte ścieżki życia, tworząc w nim nowe wartości i nowe możliwości dla siebie i społeczeństwa.

I jednym i drugim uczuciom towarzyszyły najlepsze nadzieje.

* * *

Wieczorem nad Brdą owe nadzieje owładnęły wszystkie dorosłe panny. Rzucały one wianki w potoczyste wody rzeki i spałały się z ciekawości: czy spod kwietnych kręgów wieńców nie wyjrzy jakieś męskie oblicze. Golone czy brodate — wszystko jedno, byle mignęło w oczach zapowiedzią upragnionej w tym roku przemiany w stanie cywilnym...

Nie mam ochoty być dla panien czarnym krukiem, ale — gwoli oszczędzenia im zawodów i rozczarowań — poczuwam się do obowiązku zaznaczyć, że wydaje mi się wątpliwym, by tempo ślubów w drugiej połowie tego roku mogło się wzmóc. Kawalerowie w okresie wakacyjnym chcą zachować wolność, a po urlopie będą mieli zbyt dużo nowych wrażeń, wdowcy zaś mają doświadczenie w zakresie ciężarów i niebezpieczeństw mężowskich obowiązków.

Jedno tylko pannie zapewnia dziś szybki ślub: posiadanie mieszkania. Rozporządzając dwoma lub trzema pokojami, może ona sobie zaoszczędzić rzucania świętojańskich wianków na wodę. Skuteczniejszym z jej strony wabikiem niż mistyczne zaklęcia będzie ogłoszenie w gazecie, że dach nad głową dla lekkomyślnego człowieka ma zapewniony... Miś.

Grudziądz

○ **Zwrot kuponów opałowych.** Wydział Aprowizacji wzywa wszystkie zakłady pracy, które na podstawie umów zbiorowych wydają swym pracownikom deputaty węglowe, — do przedłożenia kuponów nr. 37 z kart zaopatrzenia I kat. za miesiące maj i czerwiec br. — Kupony należy nakleić po 100 szt. na arkuszach zbiorowych i złożyć je w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 lipca br. Przepisowe arkusze zbiorowe należy pobrać w Wydziale Aprowizacji za zapłatą.

Uroczysty obchód „Wianków" w Bydgoszczy

zgromadził nieprzeliczone tłumy publiczności

Staraniem Woj. Komitetu Wykonawczego „Święta Morza" odbył się w godzinach wieczornych dnia wczorajszego tradycyjny obchód „Wianków" na Brdzie w Bydgoszczy. Obchód przygotowywano w roku bieżącym wyjątkowo starannie i od dłuższego czasu. Udział w programie zgłosiło cały szereg najlepszych miejscowych chórów, kilka orkiestr ze znaną orkiestrą kolejarzy na czele oraz nagrodzony ostatnio na ogólnopolskim festivalu doskonały zespół świetlicowy Fabryki Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy.

O godz. 9-ej wieczorem zebrały się po obu brzegach Brdy w okolicy Rybiego Rynku nieprzeliczone tłumy publiczności. Co najmniej 10 tysięcy osób przyglądało się efektownemu widowisku. Brzegi rzeki oświetlono licznymi reflektorami; w bliskich stosunkowo odległościach umieszczono megafony, które miały za zadanie transmitować występy słowno-muzyczne.

Uroczystość zainaugurowała orkiestra kolejarzy odegraniem hymnu morskiego, po czym kilka łodzi dowiozło około 50-osobowy zespół, ubrany w piękne stylizowane kostiumy ludowe, do wybudowanej na środku Brdy sceny wodnej. Śpiewno-taneczna inscenizacja starosłowiańska, opracowana reżysersko przez tow. tow. Bączkowskiego i Muskata, była b. malownicza. Zwłaszcza ewolucje taneczne odznaczały się wielką pomysłowością. Zdyscyplinowany zespół potrafił wykorzystać każdy kawałek miejsca na stosunkowo małej scence, kołyszącej się do tego na wodzie. Zespół pokazał kilka barwnych i żywych obrazów.

Pomiędzy poszczególnymi obrazami defilowały rzeką liczne kajaki, łodzie i statki. Wszystkie barwnie i pomysłowo udekorowane, stanowiły wdzięczny korowód. Występy umieszczonych na statkach chórów cieszyły się wielkim powodzeniem. Żywo oklaskiwano zwłaszcza popularne melodie ludowe.

W defiladzie wzięli udział przybyli właśnie z Warszawy do Bydgoszczy kajakowcy, biorący udział w spływie do morza, zorganizowanym przez spółdzielczość. Kajakowcy ci udali się natychmiast w dalszą drogę do Gdańska. Z pośród defilujących łodzi wyróżniły się jednostki Polskiego Związku Zachodniego i przedsiębiorstwa drzewnego „Paged" oraz pomysłowo udekorowane tratwy.

Miejscowe uroczystości oświetlały poza reflektorami liczne ogniska ognie bengalskie i fontanny różno kolorowych rakiet. Na zakończenie uroczystości odbyło się tradycyjne puszczanie wianków na wodę. Obchód „Wianków" zorganizowany w ramach „Dni Morza", przeciągnął się do późnych godzin nocnych. Mol.

Kronika toruńska

✱ **Zakończenie uroczystości „Dni Torunia".** Dziś, w niedzielę „Dni Torunia" zostaną zakończone. Uroczystości zamknięcia dokona prezydent miasta Dobrowolski, przemawiając przed mikrofonem Polskiego Radia. Na dnie Torunia przybyły liczne wycieczki z całego kraju. Sprzedano ogółem ponad 6 tys. kart uczestnictwa. (S)

✱ **Dziś o godz. 14-ej** na terenach hali powystawowej odbędzie się Wielki Bazar Ludowy połączony z zabawą dziecięcą. (S)

✱ **O godz. 19 w dniu dzisiejszym** na dziedzińcu Ratuszowym odbędzie się Reprezentacyjny Koncert Chórów Toruńskich. (S)

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Orfeusz" — sztuka Świerszczyńskiej.

DYŻURY APTEK

„Radziecka" — ul. Szeroka 27.
„Św. Barbary" — Szosa Chełmińska 80.

Ze sportu

ŻAGLÓWKA PARTYZANT I ODPŁYNĘŁA DO GDYNI

W dniu wczorajszym o godz. 13 z przystani Komisariatu Rzecznego M. O. w Bydgoszczy odpłynęła żaglówka „Partyzant I", kierując się do Gdyni na Święto Morza. Spływ ten został zorganizowany przez sekcję wodną WMKS „Partyzant".

Na żaglówce odpłynęli wczoraj: kpt. statku Wojtulewicz, sternik mgr. Nuszel, przedstawiciele poszczególnych sekcji „Partyzanta", oraz kucharz ob. Reszel.

Z miejsc postoju i z odnoszonych wrażeń załoga statku nadsyłać będzie do naszej Redakcji ciekawe wiadomości. (D)

REPREZENTACJA BOKSERSKA POMORZA WYJECHAŁA DO SZCZECINA

Wczoraj odjechała do Szczecina reprezentacja bokserska okręgu pomorskiego na zawody międzyokręgowe Szczecin — Pomorze. Walki te odbędą się z okazji Święta Morza.

Reprezentacja pięściarska wyjechała w następującym składzie, od wagi muszej: Gumowski, Jóźwiak, Borowicz, Krysiak, Poliński, Cebulak, Szymański i Grabowski. Wraz z ekspedycją odjechali ob. ob. Rozmarynowski, trener Kusiak, sędzia punktowy Kujaczyński, oraz kpt. sportowy OZB Mrowiński. (D)

O MISTRZOSTWO KLASY B

Dziś 29 b. m. o godz. 15 na boisku im. Świtały w Bydgoszczy odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B między zespołem WMKS „Partyzant" (Bydgoszcz) i RKS „Wicher" (Solec Kujawski).

O godz. 19.30 na Stadionie Miejskim WKS „Zawisza" rozegra mecz piłkarski również o mistrzostwo klasy B z drużyną „Gwiazdą".

Obydwa powyższe spotkania zapowiadają się bardzo interesująco i niewątpliwie zgromadzą wielu miłośników sportu piłkarskiego, choćby z tego względu, że będą to jedyne w tym dniu piłkarskie zawody w Bydgoszczy. (D)

POLSKIE RADIO ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, DNIA 30. VI.

6.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 6.50 — Program na dzień bieżący — Bdg.; 6.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 8.30 — Muzyka poranna z płyt — Toruń; 8.50 — Audycja dla szkół: Między myślą gospodarczą a czynem, opracował mgr. Marian Neder — Toruń; 9.10 — Wiadomości miejscowe i ogłoszenia — Bdg.; 11.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 14.00 Przegląd prasy pomorskiej — Bdg.; 14.10 — Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Żukowskiej — Bdg.; 14.30 — Pogadanka dr. Janiny Hurynowicz pt. „Czy alkohol szkodzi" — Toruń; 14.40 — Muzyka rozrywkowa z płyt — Bdg.; 15.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 18.00 — Wiadomości z Pomorza — Bdg.; 18.08 — Koncert życzeń — Bdg.; 18.58 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 20.15 — Muzyka polska — wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera, Józef Rosławski — fortepian — Bdg. — f. oglp.; 20.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego.

Pomorze — sierotom pomoże

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Miejski—Oddział Nieruchomości — podaje do wiadomości wszystkim najemcom i dzierżawcom pomieszczeń zajmowanych w nieruchomościach poniemieckich i opuszczonych, że biuro administratorów domów poszczególnych rejonów mieścić się będzie od dnia 1 lipca 1947 r. w Zarządzie Miejskim pok. 437 dokąd należy zwracać się w sprawach odmeldowań, zameldowań itp. Wydawanie kart wymienionych odbywać się będzie w pokoju 158 (parter) w godzinach urzędowych od 9—13-tej.

Ogłoszenie to nie dotyczy mieszkańców Podgórza, Stawek i Rudaku.

Zarząd Miejski
Oddział Nieruchomości.

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Miejski w Toruniu odda w dzierżawę następujące objekty w nieruchomościach poniemieckich wzgl. opuszczonych:

1) Nowy Rynek 3 (warsztat)
2) Pl. Św. Katarzyny 1 (piwnica)
3) Podgórna 45 (warsztat)
4) Podgórna 49 (stajnia)
5) Piaskowa 6 (stajnia)
6) Warszawska 6 (garaż)
7) Wysoka 8 (stajnia)

Reflektanci na wymienione wyżej obiekty mogą składać wnioski w Oddziale Nieruchomości Zarządu Miejskiego (pok. 438) w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Wnioski podlegają miejskiej opłacie administracyjnej w wysokości 50 zł.

We wniosku należy podać na jakiego rodzaju przedsiębiorstwo ma być obiekt przeznaczony, oraz wysokość proponowanego czynszu dzierżawnego.

Zarząd Miejski
Oddział Nieruchomości.

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że Bank Gospodarstwa Krajowego rozpocznie udzielanie kredytów bankowych na remonty, zabezpieczenie i odbudowę domów mieszkalnych.

Zainteresowani właściciele lub użytkownicy domów mogą w tej sprawie uzyskać wyjaśnienie w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego (pokój 417) w godzinach urzędowych.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakłady Chemiczne „Polchem" w Toruniu ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę budynków mieszkalnych robotniczych. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę domów mieszkalnych" należy składać do dnia 7 lipca 1947 r. do godz. 11-ej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 lipca 1947 r. o godz. 12-ej. Ślepe kosztorysy oraz bliższych informacji udzieli „Polchem" pokój 7. Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy. Kwit wpłaconego wadium dołączyć do oferty.

Zakłady Chemiczne „Polchem" zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i odszkodowania z tego tytułu.

Toruń, dnia 26. VI. 1947 r. (675)

ZGŁOSZENIA UPRAWNIEŃ BUDOWLANYCH Z ART. 361—369

Rozp. z dn. 16. II. 28 r. o prawie budowl. i zabud. osiedli (Dz. U. R. P. nr. 23 poz. 202)

(Uzupełniająca rejestracja)

Przeprowadzona przez tut. Zarząd Miejski na zarządzenie Ministerstwa Odbudowy ewidencji osób posiadających uprawnienia budowlane do sporządzenia projektów i kierowania robotami budowlanymi, nie objęła wszystkich uprawnionych, zamieszkałych na terenie tut. miasta.

W związku z tym, Ministerstwo Odbudowy uprzedziło, że ci, którzy zaniedbali zgłoszenia się celem ujęcia ich do ewidencji, poniosą skutki tego, gdyż podpisy ich, jako uprawnionych, nie będą przez Ministerstwo uznane.

Również Urząd Wojewódzki uprzedza, że podobne rygory będzie stosował w odniesieniu do tych osób, które nie zgłoszą posiadanych uprawnień budowlanych.

Przy podejmowaniu przez dane osoby ich czynności urzędowych, Urząd Wojewódzki będzie każdorazowo żądał przedstawienia dowodu posiadania uprawnień budowlanych, co niewątpliwie spowoduje dla tych osób szereg zbędnych niedogodności.

Zarząd Miejski w Toruniu tym, którzy zaniedbali złożenia swych uprawnień budowlanych, wyznacza dodatkowy termin uzupełniającej rejestracji do dnia 15 lipca 1947 r.

Zgłoszenia należycie udokumentowane przyjmuje Wydział Techniczny (gmach Zarządu Miejskiego pok. 417).

Prezydent Miasta
w z.
(—) Frączkiewicz
Wiceprezydent